Nr. 338. Kraków. Wtorek 24 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 345. Dla roznów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe miejscowe; Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż ojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych i 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O solidarność Koła.

Kraków, 24 lipca.

Od początku ubiegłej sesyi parlamentarnej słychać coraz częściej utyskiwania na rozbicie Koła i na jego zbyt małą sprawność polityczna. Skargi te są niewątpliwie uzasadnione. — Koło polskie jest chore. Sprawność jego obniżyła się. Myśl kierownicza osłabła w niem w sposób zatrważający. Na dyagnozę choroby muszą zgodzić się wszyscy. Jako lekarstwo jednak zaleca się rozwiązanie Koła polskiego przez ograniczenie obowiązku jego solidarności tylko do spraw czysto narodowych. Natomiast po za temi sprawami każda grupa miałaby zupełną swobodę i prawa odrębnego klubu partyjnego.

Jesteśmy przekonani, że zalecane lekarstwo jest gorszem niż choroba, jakkolwiek jest ona ciężką.

Od czasu, jak istnieje polska reprezentacya parlamentarna w tem państwie, ścisła jej solidarność w stosunku do rządu i wszystkich nie polskich czynników politycznych stanowi kamień węgielny polityki polskiej w parlamencie. Tylko bowiem solidarność gwarantuje naszej reprezentacyi tę siłę moralną i numeryczną, bez której pozytywnej polityki prowadzić nie podobna. Siedmdziesiąt solidarnych głosów Koła polskiego znaczy więcej, niż sto czterdzieści polskich głosów rozbitych. To jest jasne i nad tem nie potrzeba się długo rozwodzić.

Zastrzeżenie, które czynią ci, co chcą leczyć Koło przez rozbicie go, że obowiązek solidarności polskiej reprezentacyi byłby zachowany dla spraw narodowych, nie ma praktycznej wartości z dwóch powodów. Po pierwsze sprawy narodowe nie stoją separowane od spraw innych, któremi Koło polskie się zajmuje. Nie ma sprawy, która z jakiejś swojej strony nie byłaby zarazem — narodową. Spraw zaś takich, które są wyłącznie narodowemi, jest niezmiernie mało, a decyzya w nich Koła polskiego jest i może być minimalną, bo takie najwyższe sprawy rzadko znajdują się wogóle w faktycznej kompetencyi parlamentu. Po drugie, kto i jaka władza będzie orzekała, czy jakaś sprawa jest narodową czy partyjną? Czy sama zgoda na uznanie charakteru narodowego danej sprawy i płynącej stąd w konsekwencyi solidarności, da się solidarnie osiągnąć? Kto będzie kwalifikował daną sprawę jako narodową? Same stronnictwa. Kto gwarantuje, że one zawsze zgodnie taką kwalifikacyę ustalą? Nikt. Więc gdzież jest pewność, że znajdzie się solidarność Koła tam, gdzie jedni będą uważali daną sprawę za narodową, drudzy za partyjną? Takiej pewności nie ma i być nie może. Powie się tu wprawdzie, że trybunałem, orzekającym o charakterze narodowym danej sprawy jest opinia publiczna całego kraju, której Koło musi się poddać. Ale powołanie się na taką opinię nie będzie odpowiedzią konkretną na te pytania. Przypuściwszy bowiem nawet to, co jest praktycznie wykluczonem, że tę opinię można zawsze na zawołanie mobilizować, że dalej takie jakieś samoczynne plebiscyty wiecowe mają jakąkolwiek wartość instruktywną, to i wtedy będzie się miało tylko rezolucyę wiecową, przystosowaną do nastroju, odpowiadającą wrażeniom mas w danej chwili, ale nie polityczną marszrutę. Koło zaś jest nie na to, aby samo uchwalało rezolucye wiecowe lub przyjmowało je od innych wieców „ad referendum“, ale na to, aby prowadziło politykę, to znaczy, aby stwarzało fakty. Koło musi co najmniej w takiej samej mierze kierować opinią w jakiej opinia kieruje Kołem. Pod tym względem musi istnieć nieprzerwanie stosunek wzajemności oddziaływania. Przesunięcie tego stosunku na korzyść opinii czy Koła jest szkodliwem. W pierwszym bowiem razie Koło staje się zebraniem wiecowych mówców, dla których wytyczną jest poklask i popularność. W drugim zaś odcina się od opinii, traci kontakt z krajem. Jest to zatem związek subtelny i wymagający ciągłej pieczy. Daje się ona myśleć tylko przy utrzymaniu pełnej i nienaruszonej zasady solidarności Koła.

Pięćdziesiąt lat Koło jest solidarnem. Mimo to zasiadała w niem zawsze mniejszość demokratyczna, która mimo to nieraz i to w ważnych sprawach wyciskała swe piętno na działaniu Koła. Dowodem sprawa parlamentarnej reformy wyborczej. Pod naciskiem demokratycznej mniejszości zgodziła się na nią konserwatywna większość. Zapewne można sobie z tego dworować, można wynajdować tysiące innych wytłumaczeń dla tej sprawy, jak i dla wszystkich wogóle. Ale czy można udowodnić, że mniejszość demokratyczna kuryalnego Koła polskiego byłaby zyskała więcej, pozostając poza niem? A dalej, czy można twierdzić, że to Koło byłoby tyle uzyskało dla kraju, gdyby ta mniejszość jego nie poddawała się większości?

Wskazania leczenia choroby Koła przez — praktyczne rozbicie go leżą niewątpliwie na linii najmniejszego oporu. Jest bowiem znacznie łatwiej wyjść z towarzystwa, które się z trudnością klei, niż — mozolnie i ofiarnie je kleić. Ale polityka bynajmniej nie polega na tem, aby zawsze robić to, co jest najłatwiejsze i — najwygodniejsze. Bo i o wygodę tu chodzi, o wygodę polityczną. Socyaliści, którzy pierwsi wystąpili oficyalnie z projektem takiej „sanacyi“ Koła, chcą sobie swoje stanowisko politycznie w parlamencie urządzić bardzo wygodnie. Utworzenie bowiem osobnego klubu socyalistycznego dałoby im nieograniczoną swobodę stosowania w polityce właściwego im stylu, który ma dzisiaj pozory wielkiej popularności. Przynależność zaś do Koła jako federacyi, związanej nie dającą się bliżej określić solidarnością w sprawach czysto narodowych, dawałaby im wpływ na wszystkie inne polskie grupy, pozwalałaby terioryzować je, zapewniałaby im korzyści reprezentacyjne, o których klubik z sześciu nie mógłby marzyć.

No — ale to byłoby za pięknie... Socyaliści weszli do Koła z mnóstwa skomplikowanych przyczyn, z których najważniejszą była ta, że w danych warunkach nie mogli dłużej pozostać poza Kołem. W Kole uzyskali posłuch, nie stojący w żadnym stosunku do tych pozytywnych wartości politycznych, które doń wnieśli. Wykorzystując rozmaite ujemne cechy obecnego Koła, kują sobie kapitał polityczny i rozszerzają swoje wpływy, zresztą przemijające, daleko poza zgromadzenia robotnicze, poza naturalną sferę swego działania. Ale to wszystko nie wystarcza im. Zachowując wszystkie korzyści z przynależności do Koła i z legitymowanej solidarności narodowej, chcą jednak odzyskać swoją socyal-demokratyczną niewinność. Do tego potrzeba im koniecznie osobnego klubu, bo inaczej masy robotnicze będą ich zawsze miały w podejrzeniu, że utracili swoją samodzielność wobec klas nierobotniczych.

Wszystkie te motywa są zupełnie wystarczające dla grupy socyalistycznej, ale w żadnym razie nie dla interesów racyonalnie pojmowanej polityki narodowej w tem państwie. Dzisiaj, kiedy znajdujemy się wobec tak niesłychanie doniosłych rozstrzygnięć, wobec reformy konstytucyi państwa, wobec wszystkich kwestyj, związanych z zawieraniem oczekiwanego pokoju, przedewszystkiem jednak wobec rozwiązania sprawy narodowej wszelkie osłabienie solidarności Koła polskiego uważać potrzeba za nieszczęście, za zamach na podstawy polskiej polityki w tem państwie. Jeżeli już tak być musi, to raczej niechaj Koło będzie mniejsze, ale solidarne, niż miałoby być bardzo wielkiem ale — rozbitem...

Józef Piłsudski internowany.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 22 lipca.

Dziś o godzinie 4 rano zjawili się w pomieszkaniu b. komendanta I brygady i b. członka Rady Stanu Józefa Piłsudskiego, przy ulicy Służewskiej l. 5, funkcyonaryusze policyi niemieckiej i **przyaresztowali go.** Mieszkanie zostało opieczętowane. Pociągiem pośpiesznym o godzinie 6 rano, idącym w stronę Niemiec, **został Józef Piłsudski wywieziony. Wedle krążących wieści, ma on być internowany w jednem z miast niemieckich.**

Równocześnie został **przyaresztowany i również wywieziony b. szef sztabu I brygady Kazimierz Sosnkowski.**

Dziś przed południem podał komisarz niem. hr. Lerchenfeld do wiadomości Rady Stanu, że powodem aresztowania Piłsudskiego jest fałszywy dokument podróży, jakiego użył ostatnio podczas podróży do Krakowa i z powrotem, zaś aresztowanie Sosnkowskiego nastąpiło na skutek organizowania nielegalnych związków wojskowych.

Wiadomość powyższą podaliśmy już we wczorajszym popołudniowym numerze. Niestety, cenzura skreśliła ją w całości, jakkolwiek w dwie godziny później przepuściła ją w »Naprzodzie«. (Przyp. red. »Nowej Reformy«).

Zmiany w dowództwie pułków legionowych.

Nasz korespondent warszawski donosi pod datą 22 bm.:

Ostatni rozkaz Komendy Legionów zawiera następujące zarządzenia: Podpułk. Michał Żymirski zostaje przeniesiony z 5 pp. do 2 pp. i obejmuje dowództwo tego pułku; podpułk. Witołd Rylski przeniesiony z 2 pp., obejmuje dowództwo 6 pp.; major dr Józef Zając przeniesiony z 6 pp., obejmuje dowództwo 5 pp.

Zabranie się parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»Die Zeit« dowiaduje się, że **parlament zbierze się ponownie już może w pierwszej połowie sierpnia,** by zająć stanowisko w sprawie zmian, dokonanych przez Izbę panów w ustawie uchodźczej i o listach sędziów przysięgłych.

Z komisyi konstytucyjnej Izby panów

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Komitet wykonawczy i komisya konstytucyjna członków grupy konstytucyjnej Izby panów odbyły wczoraj naradę co do planu pracy w komisyi konstytucyjnej i powzięły uchwałę, aby bezzwłocznie i z naciskiem zająć się kwestyami, wprowadzonemi na porządek dzienny przez utworzenie komisyi, **przyczem działać w porozumieniu z obcema innemi grupami Izby panów.**

Pos. Kuryłowicz na wolności.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Pos. Kuryłowicz (Starorusin), wypuszczony na wolność na podstawie aktu amnestyi, zjawił się wczoraj w gmachu parlamentu.

Metropolita ks. Szeptycki.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»Die Zeit« dowiaduje się, że metropolita ks. Szeptycki nie ma zamiaru przyjazdu do Wiednia w najbliższym czasie.

Zurych, 24 lipca.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że wiadomość, iż metropolita hr. Szeptycki zamianowany został grecko-unickim arcybiskupem dla Ukrainy i Galicyi wschodniej, jest w całości zmyśloną.

Prasa wiedeńska o mowie Lloyd George'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Ostatnią mowę Lloyda Georgea omawiają obszerniej tylko »N. Fr. Presse« i »N. W. Tagblatt«.

»N. Fr. Presse« nie może zrozumieć, że Lloyd George wygłosił tak butną i przewrotną mowę w chwili, gdy mocarstwa centralne znajdują się w zwycięskim pochodzie przeciw Rosyanom, gdy ofenzywa Kiereńskiego idzie wstecz, gdy rozwiał się marnie sen o Lwowie i Borysławiu. Przewrotne są żądania Lloyda Georgea co do reform wewnętrznych w Niemczech. Urządzenia polityczne zawisłe są od właściwości i warunków społecznych, geograficznych i położenia geograficznego danego państwa, dowolnie zmieniać ich nie można.

Lloyd George niesłusznie zarzuca kanclerzowi Rzeszy dążenia zaborcze z powodu ustępu jego mowy, w którym kanclerz mówi o konieczności zabezpieczenia granic. Zabezpieczenie granic oznacza stworzenie takiego stanu, któryby uniemożliwił w przyszłości wszelkie spory o Alzacyę i Lotaryngię, a tem samem politykę rewanżu we Francyi. **Jak długo Lloyd George stoi na czele rządu w Anglii, tak długo nie może być mowy o pokoju.**

»N. W. Tagblatt« dziwi się, że Lloyd George, ociężały psycholog, ciągle zwraca się z radami pod adresem Niemiec. Wywody jego o skuteczności łodzi podwodnych, o budowie okrętów angielskich, o zaopatrzeniu Anglii w żywność na rok 1918, to wszystko świadczy **o rozpaczliwem położeniu Anglii.** Koalicya zna program pokojowy mocarstw centralnych, które znajdą dość siły do przeprowadzenia go wobec ludów koalicyi, nawet wobec tych, którzy dotąd ludami koalicyi rządzą.

Dwa obozy w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 24 lipca.

»Kreuzztg.« wywodzi w dłuższym artykule, że Niemcy podzielone są na dwa obozy: **w jednym znajduje się większość parlamentu, w drugim konserwatyści, cesarz i naczelne dowództwo.**

»Vorwärts« żąda zaprzeczenia temu twierdzeniu, gdyż stać się ono może dokumentem o znaczeniu historycznem.

Gen. Korniłow głównodowodzącym rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 lipca.

Pet. ag. tel. donosi dnia 20 b. m.: Generał Korniłow w miejsce generała Gutora mianowany został głównodowodzącym frontu południowo-zachodniego.

Usunięcie komendanta garnizonu petersburskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 lipca.

Jak podaje »Riecz«, Kiereński na konferencyi Rady robotników i żołnierzy wyraził niezadowolenie z powodu zachowania się komendanta garnizonu petersburskiego, Pawłowjewa, który nie okazał odpowiedniej energii przy zwalczaniu niepokojów. Jego następcą i zarazem głównodowodzącym wszystkich wojsk stojących w Petersburgu, mianowany został leutnant Kosmiain.

Aresztowanie Lenina.

(Telefonem).

Berlin, 24 lipca.

»Voss. Ztg.« donosi z Zurychu, że **Lenina i wielu maksymalistów aresztowano.**

Finlandya przeciw Rosyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 24 lipca.

»Daily News« donoszą z Petersburga, że **rząd finlandzki wypowiedział wszystkie traktaty państwowe z Rosyą zawarte i zarządził spis** wszystkich obywateli rosyjskich, przebywających we Finlandyi.

Zamiar rozwiązania Sejmu finlandzkiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 lipca.

»Stokholms Tidningen« donosi z Helsingforsu przez Haparandę:

Jak podają rosyjskie dzienniki rządowe, tymczasowy rząd postanowił **rozwiązać sejm finlandzki z powodu jego znanej uchwały.** Sejm zamierza nie zastosować się do dekretu rozwiązującego. Zachodzi obawa nowych konfliktów.

Ustąpienie Buchanana.

(Telefonem).

Berlin, 24 lipca.

Prasa petersburska donosi, że **ambasador angielski w Petersburgu Buchanan zamierza ustąpić z powodu nadwątlonego pracą zdrowia.** — Choroba Buchanana pozostaje prawdopodobnie w związku z demonstracyami przed ambasadą angielską w Petersburgu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Miejscami silna walka działowa.**

Front wojsk gen. pułkownika arcyksięcia Józefa: **Między doliną Susita a klinem trzech krajów ożywiła się znacznie działalność bojowa. Nieprzyjaciel podejmował ataki na wielu miejscach; wszędzie je odrzucono.**

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Sprzymierzone wojska w zwycięskiem posuwaniu się naprzód dotarły koło Tarnopola do Seretu i przekroczyły linię kolejową Kozowa—Ostrów po obu brzegach Strypy na szerokim froncie. Rosyanie także nad Narajówką załamują się. Oddziaływanie zwycięstwa przenosi się na południowy brzeg Dniestru aż do Karpat. Nieprzyjaciel wszędzie opróżnia swe stanowiska.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Wielka główna kwatera donosi 23 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **We Flandryi walka artyleryi znowu podniosła się do pełnej siły. Trwała przez całą noc. Nieprzyjaciel ostrzeliwał bez skutku nasze balony na uwięzi, które były nam wzdłuż naszego frontu potrzebne do kierowania ognia. Na wschód od Ypern atakowały je także liczne oddziały lotnicze. Ataki te zostały odparte przez naszych lotników bojowych i przez baterye obronne. Balony na uwięzi nie doznały szwanku, zestrzeliliśmy 8 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych. Uderzenia wywiadowcze angielskich batalionów spełzły na niczem. — Gwałtowne nocne ataki nastąpiły między Avion i Mericourt. Początkowe postępy przeciwnika udaremniliśmy.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przy czystem powietrzu odżyła działalność ogniowa. Na północnym stoku Góry Zimowej i koło Craonne udało nam się w energicznych walkach po dobrem przygotowaniu ogniowem nasze pozycye posunąć naprzód na szerokość 1 klm. Oddziały brandenburskie i gwardyjskie odrzuciły Francuzów z większej części rowów; przywiodły przeszło 230 jeńców. Na górze Cornillet, na południe od Cnauroy skuteczne wypady hesko-nasauskich wojsk.**

Jeden z naszych oddziałów lotniczych rzucił wczoraj przed południem z dobrym skutkiem obserwowanym bomby na Harwich na zachodniem wybrzeżu angielskiem. Aparaty lotnicze wróciły w pełnej liczbie.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego:

Grupa gen. pułk. Eichhorna: **Wzdłuż Dźwiny, szczególniej koło Dynaburga i po obu stronach jeziora Narocz zwiększył się znacznie ogień artyleryi. Na południowy zachód od Dynaburga spełzło na niczem rosyjskie uderzenie. Na południe od Smorgoń włącznie do Krewa Rosyanie, po bezskutecznych i pełnych strat atakach poprzedniego wieczora, zaatakowali rano na nowo. Ataki te poprzedził ogień bębniący. Doprowadziły one do zmiennych walk w naszej przedniej pozycyi, w którą wdarli się Rosyanie w niektórych miejscach. Wieczorem, dzięki przeprowadzonym przez nas świeżym kontratakom, pozycya była znów w naszem ręku, z wyjątkiem dwóch miejsc, w które się Rosyanie wdarli. Dzisiaj rano nowe szerokie ataki Rosyan na południe od Smorgoń załamały się w naszym ogniu zaporowym.**

Grupa gen. pułkownika Boehm Ermollego: **Nasz kontratak na południe od Seretu pociągnął za sobą daleko idące skutki: Rosyanie ustępują na froncie aż po Karpaty! Wybitne kierownictwo i gwałtowny napór wojsk naprzód dały spodziewany rezultat. Stoimy na wzgórzach tuż na zachód od Tarnopola.**

Przekroczyliśmy linię kolejową Rohatyn—Ostrów na wschód od naszych starych pozycyj i rozpoczęliśmy marsz naprzód po obu stronach Dniestru. Nieprzyjaciel stawiał silny opór na południe od wspomnianej linii kolejowej.

Front arcyks. Józefa: **Wzdłuż gór karpackich aż do Putny wzmogła się działalność bojowa znacznie, szczególnie w odcinkach południowych. Wielokrotne uderzenia nieprzyjaciela zostały odparte.**

Front gen. marszałka Mackensena: **Nad dolnym Seretem żywy ogień wskazuje na rozpocząć się mające walki.**

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Zwycięskie walki w Galicyi wschodniej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Główna kwatera prasowa donosi 23 lipca:

Przełamanie frontu koło Złoczowa było zapoczątkowane na stosunkowo wąskiej przestrzeni. Nieprzyjaciel był niespodziewanym atakiem zaskoczony i wskutek tego przełamanie udało się w zupełności. Atak był przygotowany jak najdokładniej i w najdrobniejszych szczegółach. Wykonanie odbyło się w najzupełniejszej zgodzie z planem. Rezultaty pierwszego dnia przeszły oczekiwania. **Pierwszego dnia opanowała już kolumna atakowa linię kolejową i drogę Złoczów—Tarnopol.** Na wszystkich punktach, gdzie nieprzyjaciel zbierał się do oporu, pokonywano go w krótkim czasie.

Następnym celem była nadzwyczaj ważna dla nieprzyjaciela linia Brzeżany—Tarnopol, którą nasze wojska, prąc niepowstrzymanie naprzód, trzeciego dnia ataku osiągły.

Ewakuacya Brodów.

(Telefonem).

Rotterdam, 24 lipca.

»Morning Post« donosi, że **banki rosyjskie opuściły Brody.**

Armia polska na tle wojny światowej.

Pod tym tytułem zamieścił jeden z najwyższych i najwybitniejszych polskich fachowców wojskowych obszerny artykuł w »Wiadomościach Polskich«. Zarówno na ogromną doniosłość sprawy, jak i na wyjątkowo wysoką kompetencyę autora, zamieszczamy ten artykuł w całości.

Redakcya »N. Reformy«.

I.

Polacy, przebywający obecnie na emigracyi, żyjący więc pod bezpośrednim a tak sugestywnym wpływem ententy, zapatrują się na wojnę światową z jednostronnego stanowiska i dochodzą do konkluzyj znacznie od naszych odmiennych.

Jako poważną próbę narzucenia nam panujących pomiędzy nimi zapatrywań, uważać należy poufny wojskowy memoryał z połowy zeszłego roku, który w swem »świetle cyfr«, pozornie jak najściślej obliczonych, stara się uzasadnić konieczność zachowania ze strony Kongresówki zupełnej bierności wobec prób tworzenia wojska polskiego.

Wychodząc z założenia, że państwa ententy mają rezerwoar ludzki o 20 milionów większy od Niemiec i Austro-Węgier, czyli 37 milionów ludzi zdatnych do broni na 17 milionów po przeciwnej stronie, i licząc, że straty obustronne były dotychczas mniej więcej równe, jeżeli nie znaczniejsze u państw centralnych jako strony częściej atakującej, dowodzi ów poufny memoryał jasno i dobitnie, że wyczerpanie się rezerw ludzkich musi nastąpić znacznie rychlej u tych ostatnich, że zatem pomimo wielkich dotychczasowych sukcesów militarnych o ostatecznem ich zwycięstwie mowy być nie może.

Opierając się na cyfrach, czerpanych przeważnie ze źródeł ententowych, okazując jednak dość dokładną znajomość armii austro-węgierskiej, oblicza autor owego memoryału po dzień 1 stycznia 1916 roku straty Niemiec na 4 i pół, Austro-Węgier na przeszło 4 miliony ludzi, a więc na połowę ogólnej sumy 17 milionów, którą tym państwom przyznaje. W tym samym czasie straty państw ententy wynosić miały według niego: we Włoszech dopiero ½ miliona ludzi, czyli $^1/_8$ ogólnych sił, w Anglii około 600.000, a więc tylko $^1/_7$ wszystkich rezerw, w Rosyi na ogólną sumę 22 milionów żołnierzy, tylko 5 milionów, czyli nie wiele ponad ¼, a jedynie we Francyi 2 miliony, to znaczy przeszło ⅓ mężczyzn zdolnych do broni. Obliczając w tym stosunku i dalsze straty stron walczących, dochodzi ów memoryał do jak najbardziej stanowczej konkluzyi, że absolutne wyczerpanie się 17 do 45 letnich rezerw austro-węgierskich nastąpić musi najpóźniej w czerwcu 1916 roku, niemieckich zaś w październiku lub listopadzie tegoż roku, czyli, że od lata a względnie od jesieni przeszłego roku, armie państw centralnych już tylko stale zmniejszać się mogą.

Opierając na tem dalsze konkluzye, przepowiada autor chwilę przełomową dla państw centralnych na jesień 1916 r., podczas gdy rezerwy ententy, wystarczające cyfrowo na dwa lata dłużej, więc po jesień 1918 r., zapewnić muszą tym państwom bezwzględną decyzyę materyalną, a przez to i ostatecznie zwycięstwo. — Aby to twierdzenie udowodnić, dolicza ów memoryał do podanych przez siebie strat po 1 stycznia 1916 r. dalsze straty miesięczne Rosyi na tylko 120.000, reszty koalicyi na 150.000, a straty Austro-Węgier i Niemiec razem na 400.000. Tem samem stara się nadal straty koalicyi konsekwentnie umniejszać. Daty memoryału, odnoszące się do ogólnych bezpowrotnych strat pierwszych dwóch lat wojny zgadzają się wprawdzie z kopenhaskiemi obliczeniami międzynarodowego pochodzenia, lecz za to nie ulega wątpliwości, że wszystkie cyfry tak po 1 stycznia 1916 r. obliczone, jak i dalsze miesięczne ubytki, w obrębie tych ogólnych dat najwidoczniej tendencyjnie na niekorzyść państw centralnych przesunąć się tu starano. Rzeczywiste straty Rosyi wynoszą bowiem conajmniej o dwa miliony więcej, niż to memoryał wykazuje, tak, że z ogólnej sumy 19 milionów bezpowrotnych strat pierwszych dwóch lat wojny, około 12 milionów na koalicyę, a tylko niewiele ponad 7 milionów na państwa centralne sprawiedliwie liczyćby należało.

Pomijając już nawet to tendencyjne obliczenie strat, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że tak memoryał ten jak i wszystkie inne rachuby koalicyi w tej wojnie na polu militarnem, grzeszą zasadniczym błędem, iż rozmyślnie utożsamiają siły rosyjskie z własnemi. W obliczeniach co do koalicyi rozróżniać bowiem należy przedewszystkiem naturalne grupy, a więc zwarte militarnie Francyę, Anglię i Belgię, zupełnie od nich geograficznie oddzieloną Rosyę, oraz całkiem odrębnymi celami zajęte Włochy. Jeżeli przyjrzymy się bliżej temu ugrupowaniu, to nawet w oparciu o te same cyfry przedstawi nam się cała sytuacya militarna w jasnem świetle.

Na froncie 500 kilometrowym poniosły Włochy, przy stanie armii frontowej około 1.200.000 ludzi liczącej, dotychczas już prawie milion bezpowrotnych ubytków. Trzymają one front ten przeciw niespełna 1,000.000 ludzi liczącej armii austro-węgierskiej i nie zdołały pomimo dziesięciokrotnie już powtarzanych prób ofenzywy, osiągnąć faktycznych zdobyczy. Dalsza siła ofenzywna Włoch jest dzisiaj według wszelkich objawów rzeczywiście wyczerpana, pomimo, że straciły one dotąd dopiero $^1/_6$ całości swych rezerw i tylko dwa lata wojnę prowadzą.

Rosya jest dziś również bezsprzecznie na wyczerpaniu, chociaż straty jej wynoszą według obliczeń memoryału mniej niż ¼, prawdopodobnie jednak i w rzeczywistości nie więcej, jak ⅓ jej olbrzymich rezerw ludzkich. Na froncie europejskim, długości 1.220 kilometrów, utrzymuje Rosya, nie wliczając wcielonych dziś już prawie do jej wojska sił rumuńskich, armie o łącznej sile 3 i pół, do 4 milionów żołnierzy. Siły Niemiec i Austro-Węgier nie przenosiły nigdy na tym froncie 3 mil. ludzi. A jednak państwa centralne potrafiły odrzucić przeważające siły rosyjskie aż daleko poza linię Niemna i Bugu, i zadać im straty prawie dwa razy większe od swoich.

Z najbardziej zwartej grupy [illegible] najwięcej Francya i Anglia, [illegible] pod koniec trzeciego roku wojny wyżej połowy [illegible] swych rezerw. Wiemy, że obecnie wyzyskuje już Francya tylko swe kolonie i walczy prawie wyłącznie zastępami kolorowych poddanych, a Belgia pozbawioną jest już od dawna wszelkiej możności dalszej rekrutacyi. Jedna tylko Anglia dysponuje dziś jeszcze znaczniejszą ludzką rezerwą, lecz zdecydowaną jest z innych względów oszczędzać jej jak najbardziej. Dlatego wywiera ona bezwzględną presyę na Grecyę i rozwija tak usilną agitacyę w Ameryce, aby dawnym, wypróbowanym zwyczajem, w wyłącznym interesie Anglii, posłać do walki wojska obu tych państw zamiast swoich.

Tymsamym zamiarem pokierowane były zabiegi dyplomatyczne, które roku zeszłego popchnąć zdołały Rumunię do walki po stronie koalicyi. A chociaż uderzenie to rumuńskie rozpoczęło się dokładnie w chwili, na którą, według twierdzenia memoryału, obliczano początek wyczerpania rezerw państw centralnych, i które skutkiem częściowego pobicia armii austro-węgierskiej pod Łuckiem i na Bukowinie, bardzo korzystną była w samej rzeczy, zakończyło się ono przecież kompletnem rozbiciem Rumunii. Zamiast oczekiwanego wówczas napewno stanowczego rozstrzygnięcia na korzyść ententy, które również i memoryał stanowczo przewidywał, doprowadziło wystąpienie Rumunii w dalszych swych skutkach nie tylko do korzystnego dla państw centralnych skrócenia ich frontu o przeszło 600 kilometrów, lecz i do silniejszego umocnienia ich południowego skrzydła nad ujściem Dunaju i do pełnego wyzyskania rezerw bułgarskich, a szczególniej tureckich.

Podobne skutki przynieść może obecnie dla armii Sarraila ewentualne wystąpienie Grecyi, której zdawna mało wartościowe, a dziś zupełnie zdemoralizowane oddziały, jakość tej armii jedynie obniżyć potrafią.

W sposób iście amerykański, z szaloną reklamą i patosem, grozi dziś Ameryka akcyą zaczepną na kontynencie europejskim, łudzi tem swych sojuszników, a zarazem ich zaciekły opór popiera. Tymczasem powołane tam na 1 lipca roczniki aż do października obecnie zwolnione zostały, a to pod pretekstem żniw, właściwie jednak na skutek ich własnego oporu. Jeżeli do tego czasu sytuacya na froncie zachodnim się nie zmieni, to możemy być pewni, że sprytni Jankesi ani jednego żołnierza nie poświęcą dla sprawy angielskiej, oprócz tych ochotników specyalistów, którzy od długiego już czasu w angielskiej służbie pozostają, bo nie podejmą większemi siłami walki na francuskim terenie, ryzykując temsamem możliwość napadu Japonii na swój własny kraj. Niezależni od angielskich kapitałów, wzbogaceni europejską wojną, widzą oni poniekąd własny interes w przedłużaniu tejże, gdyż po osiągniętem przez Anglię osłabieniu Europy, dalsze prowadzenie wojny podkopuje znów siły angielskie i wysuwa Amerykę na miejsce pierwszej światowej potęgi.

Spodziewać się można, że w październiku ani flota, ani armia amerykańska gotowe nie będą, a zato ogólne wyczerpanie państw walczących postąpi prawdopodobnie tak daleko, według ich przynajmniej mniemania, że dla Ameryce sposobność do interwencyi dyplomatycznej na rzecz takiego pokoju, jakiby jej interesom najbardziej odpowiadał.

W istocie rzeczy coraz prawdopodobniejszem się staje, że do zupełnie decydującego zwycięstwa jednej ze stron walczących nie przyjdzie, że jednakowoż znaczne dotychczasowe sukcesy militarne Niemiec staną się nietylko silnym bodźcem do zawarcia pokoju, lecz również umożliwią jego przyjście do skutku w takiej formie, która byłaby z wyraźną dla państw centralnych niekorzyścią połączona.

Zamiast zapowiadanego już na koniec zeszłego roku zupełnego wyczerpania państw centralnych, nastąpiło, jak wiadomo, całkowite rozbicie Rumunii, a tak szumnie głoszone przebicie zachodniego frontu Niemiec, nie udało się pomimo najcięższych ofiar armii angielsko-francuskich, równie i w tym roku. Obecny atak ostatnich ofenzywnych sił Rosyi, w którym koalicya tyle nadziei pokłada, pomimo wielkich przygotowań już też zawodzić poczyna, gdyż najważniejsza faza pierwszych uderzeń minęła bez osiągnięcia poważniejszych rezultatów. Jeżeli zawiedzie Grecya, co kwestyi żadnej nie podlega, i nie dopisze i Ameryka, co staje się już coraz widoczniejszem, nie pozostanie dla koalicyi żadna nadzieja przeprowadzenia takiej ofenzywy, któraby sytuacyę militarną gruntownie zmieniła.

W tych warunkach nie przedstawia dalsze przedłużanie wojny tak korzystnych widoków dla koalicyi, jakby to z tamtej strony wmówić w nas chciano. Wyczerpanie bowiem Włoch, a również i Francyi, jest dziś zbyt już widoczne, a także dezorganizacya zrewolucyonizowanej z angielską pomocy Rosyi przecież tak żywiołowo postępuje, że niebawem cały dalszy ciężar walki spaść musi w końcu już tylko na samą Anglię. Zamiast zapowiedzianego przez poufny memoryał zupełnego wyczerpania państw centralnych już na jesieni zeszłego roku, trzymają się one jednak bez zarzutu, a niemieckie łodzie podwodne zdają się przecie kruszyć coraz bardziej tę dotychczas nigdy nienaruszoną brytyjską potęgę morską. Wszystko zależy obecnie już tylko od rzeczywistego wyniku rosyjskich uderzeń tych dni najbliższych, gdyż one są jedynie tym ostatnim, a ewentualnie bardzo wpływowym atutem angielskim.

Nie podobna jednak przeczyć, że państwa centralne mimo swych olbrzymich militarnych sukcesów, również na zupełne pobicie koalicyi liczyć nie mogą. Ciężkie zaś warunki bytu, wywołane na całym europejskim kontynencie przez bezwzględną angielską blokadę, wpłynąć także muszą na szybsze zakończenie wojny, która bądź co bądź dziś już do końca w każdym razie szybko się zbliża.

Rozwój kontrofenzywy.

Kraków, 24 lipca.

Kontrofenzywa wojsk centralnych, rozpoczęta w dniu 19 b. m. z linii Złota Góra ad Zborów—Zwyżyn—Czepiele rozwija się z szybkością zdumiewającą. Gdy już wieczorem we czwartek, t. j. pierwszego dnia ofenzywy, atak [illegible] się na przestrzeni 20 klm. aż do linii Załóżce—[illegible]ejów, drugiego dnia [illegible] w sobotę [illegible] umocnienia [illegible] cznika mostowego [illegible] stały już [illegible] gniem dział niem[illegible].

Wczorajsze relacye [illegible] generalnych mówią o zajęciu szeregu miejscowości na linii kolejowej Brzeżany—Tarnopol. Dowodzi to, że uderzenie kontrofenzywne rozszerza się ku południowi w kierunku Płotyczy, Chodaczkowa i Seredynki. Jest to zatem operacya, mająca na celu wywarcie nacisku na odsłoniętą flankę jedenastej armii rosyjskiej, która z początku tego miesiąca miała zadanie zdobycia Brzeżan. Jeżeli wojska centralne stoją pod Tarnopolem, to „tete“ ich prawego skrzydła musi znajdować się na wysokości wspomnianej już Seredynki, Bucniowa i Ostrowa o 10 klm. od Tarnopola na południe. Skierowanie ataku w tę stronę ma na celu nietylko obejście silnych stanowisk zaporowych przed Tarnopolem między Psoniatynem, Janówką i Poszapińcami, ale także jak najszybsze przecięcie linij kolejowych Brzeżany—Tarnopol, zbiegającej się w Ostrowie z linią Tarnopol—Trembowla—Wygnanka. Linia ta, odżywiająca centrum armij Brusiłowa na Podolu, przecięta w Ostrowie, utraciłaby jedyne połączenie z rosyjską siecią kolejową.

W ścisłym związku z tym naciskiem, wywartym na flankę rosyjskiej armii 11-tej, powstają udatne operacye frontowe wojsk austryacko-węgierskich z linii Brzeżan.

Według wczorajszych relacyj, doprowadziły one do zajęcia wzgórza Topieliska, Baranówki i Szybalina, poczem zwycięski atak posunął się aż pod Korowę, która w tej chwili jest już zapewne w ręku austryacko-niemieckiem.

W ten sposób kontrofenzywa przyjęła kształt klina o szerokiej podstawie między Zwyżynem a Szybalinem, z ostrzem wbitem tuż na południe od Tarnopola. Północne skrzydło wojsk atakujących zajęło zachodni brzeg Seretu górnego od źródeł aż po Hluboczek, przyczem Rosyanie cofnęli się na wschodni brzeg tej rzeki, popaliwszy za sobą mosty. Południowe zaś skrzydło, operujące w kierunku południowo-wschodnim, doszło do linii kolei Brzeżany—Tarnopol.

Jeszcze onegdaj czytało się, że Rosyanie trzymają uporczywie swoje pozycye na południe od Zborowa, pragnąc w ten sposób zapobiedz dalszemu rozdarciu swego frontu. Skoro jednak atak centralny sięgnął już z jednej strony linii Brzeżany—Tarnopol, z drugiej zaś doszedł do Wybudowa i Korowy, to wojska rosyjskie albo jeszcze w sobotę uciekły z pod Zborowa i to ku południowi, albo są otoczone.

Wszystko przemawia za tem, że na przestrzeni, ograniczonej od północy górnym Seretem, na południu zaś linią Brzeżany—Tarnopol między rzekami Złotą Lipą, Strypą, Koropcem i Seretem rozwinęła się teraz wielka bitwa ruchowa o charakterze wybitnie pościgowym. Wojska atakujące, nie troszcząc się poprostu o porozbijane związki rosyjskie, które plączą się jeszcze na tej przestrzeni, prą naprzód dla zajęcia tych punktów strategicznych, których utrata uniemożliwi Rosyanom retablowanie utraconej linii, wojskom centralnym zaś ułatwi dalsze rozwinięcie wdrożonego ataku. Tem się poniekąd tłumaczy mała liczba jeńców i dział, która nie stoi w żadnym stosunku do zajętego obszaru.

Wczorajszy rosyjski komunikat, dotyczący czwartkowego przełamania przypisuje je w pierwszym rzędzie temu, że część wojsk ros. uległa demoralizacyi wskutek propagandy Lenina. Przy całem uwzględnieniu obniżenia się poziomu moralnego wojsk rosyjskich wskutek rewolucyi, potrzeba jednak to oficyalne tłumaczenie zakwestyonować. Przedewszystkiem stoi ono w sprzeczności z faktem, że przełamaniu uległy właśnie te wojska, któremi Brusiłow i Kiereński rozpoczęli swoją ofenzywę w dniu 1 lipca. Wszak ofenzywa rewolucyjnej armii wyszła właśnie z linii Wyżyn—Zborów—Koniuchy, rozwijając się w sześciodniową, niezmiernie krwawą bitwę, która dała przecie Rosyanom kilkanaście tysięcy jeńców i pewien zysk na terenie właśnie pod Zborowem. Jakże można przypuścić, aby właśnie te wojska, które jeszcze przed dwoma tygodniami atakowały tak zajadle i mężnie, nagle okazały się do tego stopnia zdemoralizowanemi, że uciekają ze swoich stanowisk zupełnie niepotrzebnie? Dalej na tym froncie siedział cały czas sam Kiereński. Jeszcze na dwa dni przed atakiem wojsk centralnych widziano go na pozycyach pod Kozową. A że obecność jego na froncie nie była tylko wycieczką niewinnego cywila, okaże się z późniejszego opowiadania. Jakżeż więc mogło się stać, że pod okiem Kiereńskiego właśnie najdzielniejsze wojska rosyjskie uległy tak szybkiej a gruntownej demoralizacyi?

Zawarte w komunikacie rosyjskim oskarżenie partyi Lenina o zdemoralizowanie wojska na przerwanym odcinku ma cel wewnętrzno-polityczny. Otóż Kiereńskiemu chodzi nie tylko o zwalenie odpowiedzialności za katastrofalny [illegible] jego ofenzywy wschodnio-galicyjskiej na maksymalistów, ale także o urobienie nastroju, sprzyjającego tym represyom, które po powrocie do Petersburga po ostatniej tamtejszej rewolcie zamierza on do partyi Lenina zastosować.

Jakkolwiek taktyka polityczna nakaże Kiereńskiemu tłumaczyć klęskę armii rosyjskiej, nie zmieni to faktu, że zainicyowana przez niego ofenzywa »wolnościowa« zakończyła się niepowodzeniem, które ma wiele szans przeistoczenia się w katastrofę... Jeżeli bowiem tak dalej pójdzie, to całej armii Brusiłowa między Tarnopolem a Karpatami grozi konieczność cofnięcia się w głąb rosyjskiego Podola.

Kiereńskiemu potrzeba przyznać, że czynił, co mógł. Jego energia i osobista odwaga, z jaką pracował w pierwszych liniach bojowych nad utrzymaniem ducha armii rosyjskiej, musiały mu zjednać szacunek. Od pierwszego dnia ofenzywy rosyjskiej Kiereński znajdował się przy wojskach, przeznaczonych do ataku, zagrzewając mowami, nagradzając odważnych, karząc z niezwykłą surowością wszelki objaw dezorganizacyi i niesubordynacyi. Podczas pierwszego uderzenia na Koniuchy 11 i 12 dywizya rosyjska odmówiły udziału w ataku. Kiereński natychmiast kazał je rozwiązać i batalionami rozesłał po całym froncie z tem, że mają one wszędzie pójść pierwsze do ognia i nie wracać. Dla wykonania tego wyroku Kiereński postawił za niepewnymi batalionami — karabiny maszynowe. Kiedy pod Brzeżanami dwunasta z rzędu fala brusiłowskiego ataku łamiąc się beznadziejnie w straszliwym ogniu obrony, zachwiała się i [illegible] Kiereński rzucił dwanaście [illegible] pułków, którzy na[illegible] którzy ze swoimi [illegible] zdecydowali się [illegible] stracone posterunki, Kiereński z miejsca degradował i jako prostych żołnierzy wcielił do pierwszej lepszej kolumny szturmowej. Wypadki takie stwierdzono pod Baryszem, Maryampolem i Jezupolem. Sam Kiereński nie oszczędzał się, ani bronił. Odprowadzał on często kolumny szturmowe, jeszcze w ostatniej chwili zagrzewając je swojem płomiennem słowem. — Wpadał na najdalej wysunięte baterye, nagląc do przyspieszenia ognia. Słowem, jak furya wojenna miotał się po całym froncie, wszędzie znany i — podziwiany.

Cały ten niezwykły i charakterowi Kiereńskiego przynoszący zaszczyt wysiłek nie zdał się na nic, jeżeli on sam musiał klęskę poniesioną obecnie przypisać demoralizacyi wojsk.

Oświadczenie Centrum Narodowego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 24 lipca.

Centrum Narodowe uchwaliło ogłosić następujące oświadczenie:

Fakt uchylenia się od przysięgi wojskowej części żołnierzy polskich, pochodzących z Królestwa, zmusza Centrum Narodowe do wyraźnego zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Centrum Narodowe, wierne swym hasłom naczelnym, stworzenia zdrowej istoty państwa polskiego i oparcia jej na mocnym rządzie i na sile zbrojnej — w odmowie złożenia przysięgi przez żołnierzy widzi przeciwstawienie się świadome lub bezwiedne podstawowym dążeniom Narodu. Zjawisko to ze wszech miar ubolewania godne.

Formuła przysięgi, uchwalona przez Radę Stanu, nie obrażała bynajmniej ani uczuć polskich, ani narodowej ambicyi, choćby najbardziej przeczulonej. Inną w istniejących warunkach być nie mogła.

To też odrzucenie przysięgi jest niewątpliwie pozorem tylko, jakiego chwyciła się agitacya z dwóch stron idąca: z jednej — pragnąca naród polski utrzymać w bierności, z drugiej — cele ogólne podporządkująca wytycznym ciasnej stronniczości i partyjnego fanatyzmu. Wszyscy, co w myśl pobudek tych podkopywali poczucie obowiązku polskiego żołnierza i obałamucali jego pojęcia winni są w równym stopniu zbrodni narodowego szkodnictwa. Czas szkodnictwu temu wypowiedzieć walkę bezwzględną i stanowczą.

Nie jałowe demonstracye i frondy. I nie spisek tragiczny przeciwko interesom własnym — wypełniać dziś życie nasze winny, ale męska gotowość wyzyskania rozumnie każdej sposobności, która nam daje organizacyę i siłę. To też tym, co pojęli to i pomimo podszeptów niesumiennych pozostali sztandarowi polskiemu i celom Polski wierni — wyrażamy na tem miejscu cześć i podziękę braterską, wierząc niezachwianie, iż zdrowy instynkt narodu opanuje i tę intrygę niegodziwą, w jego dźwiganie się z niemocy godzącą, i plewy agitacyi od zdrowego ziarna czynu i dobrej woli odróżni.

Centrum Narodowe ze swej strony nie zaniedba niczego, aby proces przejęcia ogólnego przyśpieszyć, aby ducha Narodu obronić od kusicieli, wojsko polskie od intryg podziemnych, młodzież naszą, która iść służyć ojczyźnie pragnie — od fałszywych nauczycieli i mentorów. Oby każdy dzielny, uczciwy Polak w usiłowaniu tem był z nami.

Śp. Tadeusz Jaroszyński.

Jak już donieśliśmy, w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł w dniu 21 b. m. Tadeusz Jaroszyński, autor dramatyczny i powieściopisarz, oraz krytyk artystyczny i ilustrator. Była to jedna z wybitnych osobistości w warszawskim świecie literacko-artystycznym, a i w piśmiennictwie polskiem wypełnił dziełami swego pióra ś. p. Jaroszyński piękną kartę, jako autor powieści i utworów dramatycznych. Kraków zna twórczość literacką ś. p. Jaroszyńskiego ze sztuki, zalecającej się doskonałą obserwacyą psychologiczną i dobrą konstrukcyą sceniczną p. t. „Podczłowiek“, granej w teatrze krakowskim przed kilku laty, za dyrekcyi Solskiego.

Ś. p. Jaroszyński urodził się w roku 1863 w Wólce Dobrzyńskiej w gub. Siedleckiej i po ukończeniu szkół średnich poświęcił się początkowo malarstwu, studyując sztuki piękne początkowo w warszawskiej Szkole sztuk pięknych, a następnie w akademiach zagranicznych. W roku 1892 przeniósł się do Warszawy i tu rozpoczął działalność w prasie warszawskiej jako ilustrator, a jednocześnie jako krytyk artystyczny i literacki. Rysował ilustracye dla „Wieku“, wydawanego przez K. Zalewskiego, gdzie kierował działem ilustracyjnym. Jednocześnie w innych pismach warszawskich rozpoczął umieszczać nowele, które zwróciły na niego uwagę, jako na beletrystę.

Były to utwory zwarte, pisane stylem prostym lecz jędrnym, fragmenty z życia, uderzające bystrą obserwacyą środowiska i tętnem życia. Od nowel przeszedł Jaroszyński do powieści, malujących to samo znane mu doskonale środowisko miejskie, przeważnie literacko-artystyczne, jak „Chimera“, „Wieża z kości słoniowej“, „Miasto“, „Doktor Tomasz“, „Wielkierze“, cieszące się znaczną poczytnością. Na scenie warszawskiej największą może popularność posiadała komedya „Sąsiadka“, dalej krotochwila „Fatalista“, często powracająca na repertuar, dalej „Malarze“ i „Raboś“. W ciągu ostatnich lat dwudziestu Jaroszyński drukował swoje prace niemal we wszystkich większych czasopismach warszawskich, beletrystyczne oraz artykuły z dziedziny sztuk plastycznych i teatru. Znany był także jako ilustrator wydawnictw książkowych.

Warunki materyalne, ta ciężka codzienna walka na chleb powszedni w znacznej mierze nie pozwoliła się rozwinąć jego talentowi twórczemu w dziedzinie dramatu i powieści w tej mierze, jaką rokowały jego pierwociny twórcze. W sferach kolegów po piórze cieszył się ś. p. Jaroszyński powszechnym szacunkiem dla prawości charakteru i niezłomności zasad, które przyjął za swoje i od których nie ustępował dla oportunistycznych względów życiowych.

Ś. p. Jaroszyński zszedł do mogiły w sile wieku, mając 48 lat życia, pozostawiając liczną rodzinę. Od dłuższego już czasu szwankował na zdrowiu, aż wreszcie choroba go zmogła. Jak podkreślają zgodnie dzienniki warszawskie, powód leżał bezwzględnie w tych przykrych warunkach egzystencyi, w jakich znalazła się wskutek wojny literatura nasza.

Życie całe nie szło mu po różach; los nie szczędził mu piołunowej zaprawy do czary życia. — A śmierć była niestety typową jeszcze dotąd śmiercią polskiego literata — w szpitalu.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 24 lipca.

O zwolnienia wojskowe. Na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, które się odbyło w Krakowie w sobotę po południu, zjawiła się delegacya mieszczan krakowskich z radcą Kosobudzkim na czele, która przedłożyła prośbę o interwencyę w sprawie zwolnień wojskowych. Delegacya zwróciła uwagę, że obecnie wnoszone prośby o reklamacye dotyczą przeważnie roczników starszych, co do których prośby winny znaleźć łatwiejsze uwzględnienie; chodzi w nich przeważnie o fachowców lub ludzi, zajmujących odpowiedzialne stanowiska, na których są niezbędni. Na powołaniu ich ucierpiałyby ważne w interesie społecznym prace, dalej prowadzona obecnie odbudowa kraju i t. d. Interwencya Koła polskiego w namiestnictwie galicyjskiem może mieć w tym względzie poważne znaczenie.

Prezes Koła polskiego, dr Łazarski, który przyjmował delegacyę, oświadczył jej, że w poniedziałek, to jest wczoraj, w towarzystwie kilku członków Koła polskiego uda się do Białej, aby interweniować w tej sprawie.

Dodatki drożyźniane dla emer. nauczycieli ludowych. Komunikują nam: Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 6 lipca b. r. upoważnił Radę szkolną krajową do wypłacenia emerytowanym nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych, tudzież wdowom i sierotom po nauczycielach, dodatków drożyźnianych za rok kalendarzowy 1917 w dwóch ratach, to jest jednej płatnej zaraz, drugiej dnia 1 października. Dodatki te będą asygnowane w następującej wysokości: emeryci (emerytki) z poborami do 1.300 K włącznie, otrzymają 180 K; emeryci (emerytki) z poborami do 2.000 K włącznie, otrzymają 140 K; emeryci (emerytki) z poborami ponad 2.000 K włącznie, otrzymają 100 K; wdowy bezdzietne z pensyą do 600 K włącznie, otrzymają 140 K; wdowy bezdzietne z pensyą do 800 K włącznie, otrzymają 120 K; wdowy bezdzietne z pensyą ponad 800 K włącznie, otrzymają 100 K; wdowy z dziećmi (sierotami) z pensyą do 800 K włącznie, otrzymają 120 K; wdowy z dziećmi (sierotami) z pensyą ponad 800 K włącznie, otrzymają 100 K; sieroty otrzymają od 40 K do 140 K, zależnie od tego, ile jest rodzeństwa i czy matka żyje, czy nie.

Wzywa się interesowanych, aby celem asygnowania przypadających dodatków drożyźnianych zgłaszali się pisemnie w Radzie szkolnej krajowej, przedkładając następujące wyjaśnienia: 1) emerytowani nauczyciele (nauczycielki) szkół ludowych i wdowy po nauczycielach winni podać swe miejsce zamieszkania, wysokość rocznych poborów i urząd podatkowy, który obecnie wypłaca im pensye (te same daty winni podać opiekunowie co do pozostałych po nauczycielach sierót); 2) wdowy po nauczycielach szkół ludowych winne zaraz wymienić swe dzieci (sieroty), podać ich wiek i wysokość zaopatrzenia, tudzież wyjaśnić, czy zgłaszające się wdowy są nauczycielkami szkół ludowych, względnie, czy jako emerytowane nauczycielki szkół ludowych pobierają pensye emerytalne.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta, dr Leo z dniem wczorajszym rozpoczął urlop.

Z uniwersytetu. Oskar Atlas, kandydat adwokacki, rodem z Sanoka, Samuel Liebeskind i Ludwik Reben, obaj z Krakowa, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Tournee artystów krakowskiego teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Jak się dowiadujemy, grono pierwszorzędnych artystów sceny miejskiej im. J. Słowackiego w Krakowie z Leonardem Bończą i Maryanem Jednowskim na czele urządza z początkiem sierpnia b. r. tournee artystyczne po miastach galicyjskich i grać będzie w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, Zakopanem, Jaśle i Krynicy niezwykle zajmującą polską komedyę Tadeusza Kittnera: »Wilki w nocy«, oraz H. Malin »Pantofel«.

»Uprowadzenie z seraju« Mozarta. We czwartek występuje opera z premierą opery Mozarta pod tytułem: »Uprowadzenie z Seraju«. Będzie to pierwsze wogóle dzieło Mozarta, wystawione w nowym teatrze krakowskim. »Uprowadzenie« jest najbardziej indywidualnem ze wszystkich dzieł Mozarta, pisał je w najbardziej szczęśliwym okresie życia, [illegible] starań o przyszłą swoją żonę Konstancyę Weber i całe swe uczucie młodzieńcze zamknął w przepięknych, pełnych słonecznej pogody melodyach opery. Wpleciony szczęśliwie do tekstu element komiczny wywołał stworzenie jednej z najświetniejszych w repertoarze operowym partyj dla basa-buffo i niemal równie świetnych dla lekkiego sopranu i tenora. Operę przygotowuje się z wyjątkową starannością. Próby prowadzi dyr. P. Stermich, p. Jadwiga Dębicka śpiewa swoją popisową partyę Konstancyi, dla wykonania kreacyi Osmina pozyskany został p. Stanisław Tarnawski. Nadto biorą udział pp.: Ewa Bandrowska, Lubieniecki i Stępniowski.

Dzisiaj »Opowieści Hofmana« z p. J. Dębicką w partyach Olimpii i Antonii i A. Szafrańską, jako Giullettą.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie kapitalna komedya G. Kadelburga: »Ciemna plama«; jutro wystawia scena ludowa dwa utwory Fredrowskie: »Pana Geldhaba« i »Litę et comp.« z pp.: Turowiczówną, Czarnowskim, Kucharskim, Helleńskim, Berskim, Czechowską, Senowskim, Kijowskim i innymi. Reżyseruje p. Ludwik Czarnowski.

Zmiana roku szkolnego na kursach Baranieckiego. Z sekretaryatu kursów Baranieckiego otrzymujemy następujące pismo:

Nad szkołami w Krakowie zawisła groźba, że z powodu braku węgla nie będą otwarte. Z tego powodu na kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego rok szkolny rozpocznie się tym razem 1 września (zamiast, jak zwykle, 1 października). Zawieszając wykłady w czasie mrozów, a przedłużając latem, nie stracimy roku szkolnego.

Zajdzie też na kursach inna zmiana. Dotąd wydział społecznej pracy, obejmujący dwie odrębne grupy: wychowawczą i społeczną, był dwuletni. Kto chciał studyować jedną tylko z tych dwóch grup, musiał uczęszczać na kursa przez dwa lata. Może dlatego wydział ten nie miał tyle uczennic, co na przykład jednoroczny wydział gospodarstwa wiejskiego. W bieżącym roku szkolnym wydział ten zostanie rozdzielony na dwa jednoroczne wydziały, to jest wydział wychowawczy i wydział społeczny. Oprócz tych trzech jednorocznych wydziałów, będą, jak zwykle, dwa dwuletnie, to jest: literacko-historyczny i przyrodniczy obok szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

Wpisy zaczną się 1 września.

Upraszamy wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej odezwy.

Druki niemieckie na poczcie krakowskiej. Z miasta z wielu stron zwracają nam uwagę, że z poczty krakowskiej wręczają stronom drukowane zawiadomienia o przekazach, listach poleconych, o sądowych zleceniach i t. d. wyłącznie w języku niemieckim. Czyżby na poczcie krakowskiej brakowało druków polskich i dlaczego? Czy też może istnieje zamiar wprowadzenia w Krakowie na poczcie na stałe wszystkich druków niemieckich? Zwracamy uwagę, że w Krakowie większość ludności nie rozumie po niemiecku i dla tej trzeba także na poczcie druków polskich.

O zwolnienie żelaza dla przemysłu krakowskiego. W sobotę po południu na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego zjawiła się deputacya mieszczańska, która wręczyła prezydyum memoryał w sprawie fatalnych skutków zajęcia żelaza dla przemysłu w Krakowie i wogóle w Galicyi. Żelaza nie można u nas obecnie nabyć, ani sprzedać, warsztaty wyrobów żelaznych nie mogą wykonywać żadnych zamówień z powodu braku surowca. Memoryał domaga się ułatwień w nabywaniu żelaza dla rękodzieła i przemysłu i przydzielenia ewentualnie większego kontyngentu. Sprawą tą zainteresował się poseł Zieleniewski i obiecał zająć się nią; jednocześnie prezydyum Koła polskiego obiecało swoją interwencyę.

Wagi do ważenia bydła. Galicyjski Zakład obrotu bydłem w Krakowie, chcąc położyć skuteczną tamę wykorzystywania ludności przy sprzedaży bydła handlarzom na oko i umożliwić sprzedaż tylko wedle żywej wagi, który to rodzaj sprzedaży jest zawsze dla producenta najkorzystniejszy, zamówił w fabrykach znaczniejszą ilość wag do ważenia bydła i wagi te (obecnie już gotowe) skłonnym jest odstąpić na nader dogodne spłaty ratalne, po własnej cenie kosztów, bez doliczenia jakichkolwiek odsetek tym zarządom, które się o to zgłoszą. Wagi takie kosztują przeciętnie po 1.100 do 1.200 K za sztukę, zależnie od jakości i systemu, a wobec tego, że gminom tym dozwoli się pobierać tytułem tak zwanego »[illegible]« po 20 h od każdej ważonej sztuki bydła, a 10 h od cielęcia lub świni, cena kupna w stosunkowo krótkim czasie może być zupełnie zamortyzowana, nie licząc nawet, że wspomniane wagi mogą być użyte do ważenia wszelkich produktów rolnych, zboża, siana i t. p.

Kradzieże na poczcie krakowskiej. Od dłuższego już czasu w gmachu głównej poczty krakow[skiej]

skiej ginęły paczki osobom, nadającym przesyłki pocztowe. Z reguły przytem ginęły paczki, zawierające towar cenniejszy, na przykład sukno. Jeden z poszkodowanych doniósł policyi o podobnej kradzieży paczki, wartości kilku tysięcy koron.

Sprawcy kradzieży uchodzili dłuższy czas bezkarnie, dopiero wczoraj udało się ich wykryć, może jeszcze zresztą na razie nie wszystkich. Przed południem przychwycono niejakiego Szyję Hirscha, 18-letniego pomocnika handlowego, który właśnie świeżo skradzioną paczkę usiłował zbyć dalej. Paczkę tę, wyniósłszy z gmachu poczty, wręczał Hirsch dwom swoim pomocnikom i wspólnikom, uczniom talmudycznym, którzy swoje szlachetne zajęcie zamienili na mniej szlachetny, lecz widocznie zyskowniejszy zawód paserów. Byli to dwaj młodzieńcy, mniej więcej w wieku Hirscha: 17-letni Izrael Schamroth i 16-letni Chaim Krakauer. Odbierali oni paczki od Hirscha i sprzedawali je następnie. Paczkę ostatnią, której im się już sprzedać nie udało, skradł Hirsch pomocnikowi handlowemu, Egermanowi, który ją nadawał, jako funkcyonaryusz kupca Lemera; zawierała ona sukno, wartości 1.300 K. Oprócz tej, przyznał się Hirsch jeszcze do dwóch kradzieży, dokonanych w ubiegłym tygodniu: paczki z 20 pledami, sprzedanej za 800 K i paczki z suknem, sprzedanej za 200 K. Dalsze dochodzenia w toku.

Wyzysk. Policyę krakowską zawiadomił ksiądz M. z Prandocina w Królestwie Polskiem o następującym fakcie wyzysku: kupił w sklepie przy ulicy Lubicz l. 3 buciki za »skromną«, jak na obecne czasy, cenę 50 K 40 h, które jednak już na drugi dzień, jak to mówią, »rozlazły się«. Fakt ten zwraca uwagę na nową formę wyzysku, jaką obecnie wynalazła lichwa obuwiem; po »maksymalnych« cenach, manifestacyjnie wystawionych, sprzedaje się po sklepach lichotę nie do użytku, podczas gdy za jakie takie lepsze obuwie bierze się ceny, niczem nieograniczone, również zresztą nieukrywane pod korcem. Byłaby pożądana częstsza interwencya władz w tym zakresie.

Z kraju.

Helena Miłowska w Zakopanem. Primadonna operetki lwowskiej, Helena Miłowska, śpiewać będzie w Zakopanem dnia 28 b. m., to jest w sobotę, w sali »Morskie Oko«. Na program złożą się ulubione arye i piosenki z najnowszych operetek. W wieczorze tym przyjmie również udział tenor operetki krakowskiej, H. Miller, który, prócz duetów z p. Miłowską, odśpiewa szereg pieśni i piosenek z repertoaru »Momusa« warszawskiego. Akompaniuje kapelmistrz Maryan Rudnicki.

Pierwszy doktorat muzyczny na polskiej wszechnicy. Otrzymujemy ze Lwowa wiadomość, iż w tych dniach otrzymała p. Bronisława Wójcikówna na tamtejszej wszechnicy tytuł doktora filozofii. Głównym przedmiotem przy rygorozum była muzykologia. Jest to pierwszy zatem tego rodzaju doktorat na polskich uniwersytetach.

Z Królestwa Polskiego.

Unormowanie odbudowy wsi i miast w Piotrkowskiem. Komenda pow. piotrkowskiego wystosowała do wójtów i sołtysów w powiecie następujący okólnik:

„Ponieważ wsi naszych i miasteczek nie obowiązywała dotychczas żadna ustawa budowlana, dlatego też budowle wiejskie i miasteczkowe nie odpowiadają pierwotnym wymogom hygieny, estetyki i bezpieczeństwa przeciwogniowego. Budowle te przytem coraz bardziej odbiegają od wzorów rodzimej architektury.

Aby temu powyższemu zapobiedz c. i k. komenda powiatowa zarządza:

Nikomu z pośród mieszkańców gminy nie wolno będzie odtąd wznosić jakichkolwiek budynków bez uprzedniego uzyskania zatwierdzonego planu budowlanego.

Plany budowlane rozważać i zatwierdzać będzie gminny komitet budowlany, złożony z 5 do 6 osób, do którego wejść mają: wójt gminny, obywatel ziemski, ksiądz, nauczyciel i jeden ze światłych włościan. W siedzibach urzędów gminnych rozwiesić należy przyjęte i zatwierdzone przez komitet budowlany powiatowy wzory budowli wiejskich. W granicach tych wzorów gminny komitet budowlany wydawać będzie pozwolenia na wznoszenie nowych budowli".

Niemieckie Kasy oszczędności w Królestwie. — W niektórych miasteczkach i osadach, oraz po wsiach, zwłaszcza w pobliżu Łodzi, zorganizowano w ostatnich czasach specyalne niemieckie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Z żałobnej karty Legionów. W szpitalu fortecznym Nro 3 w Warszawie, zmarli w miesiącu czerwcu b. r. legioniści: Fryderyk Edwin Topperzer, chorąży z 3 pp. Leg. polsk. zmarł 6 czerwca; Franciszek Hammerlak, starszy żołnierz z 8 komp. 4 pp., zmarł 9 czerwca; Andrzej Gniady, szeregowiec z 3 komp. 2 pułk p., zmarł 10 czerwca; Michał Chrzanowski, szereg. z 1 p. artyleryi, zmarł 13 czerwca; Władysław Strachocki, szereg z 2 pułku ułanów 5 szwadr., zmarł 15 czerwca. Władysław Grzybek, sierżant z 8 komp. 2 pp., zmarł 17 czerwca; Roman Bujak, szeregowiec z 4 komp. 5 pp., zmarł 5 czerwca; Jan Kitman, starszy żołnierz z 1 komp. 5 pp., zmarł 23 czerwca; Maksymilian Nalborczyk, szereg z 1 komp. 4 pp. utonął w Wiśle podczas kąpieli 8 czerwca; Stanisław Wojtowicz, szereg. z 8 baeryi 1 p. artyl., utonął podczas kąpieli w Górze Kalwaryi 16 czerwca b. r.

Muzeum Narodowe w Warszawie. Według informacyj, udzielonych warszawskiej Radzie miejskiej przy rozważaniu budżetu wydziału dla spraw kultury, ofiarność publiczna na rzecz miejskiego Muzeum Narodowego jest bardzo wielka, jak świadczy o tem spis inwentarzowy, który z tysiąca numerów zwiększył się w krótkim czasie do 22.000. Obecnie Muzeum wzbogaci się cennymi zbiorami p. Antoniego Strzałeckiego, które miasto nabywa za 200.000 marek. Należność za tez biory uiszczona ma być w trzech ratach, a mianowicie: w 1917 roku 70.000 marek, w 1918 roku 65.000 marek i w 1919 roku 65.000 marek.

Zatarg między magistratem a Radą miejską w Warszawie. Między magistratem a Radą miasta Warszawy wybuchnął konflikt. Na posiedzeniu Rady odczytano następujące pismo magistratu:

»Pragnąc dać możność Radzie miejskiej powołania magistratu na podstawie jej całkowitego zaufania, magistrat w osobach burmistrzów, dziesięciu ławników i siedmiu urzędników składa swoje mandaty i urzędy.

Komunikując o powyższem Radzie miejskiej, magistrat stawia wniosek nagły dokonania bezzwłocznego wyboru dwunastu ławników«.

Prezydyum Rady miejskiej odbyło z tego powodu naradę i postanowiło urządzić specyalne posiedzenie prezydyum z przedstawicielami grup radnych i magistratu. Na posiedzeniu tem została powzięta następująca uchwała:

»Zważywszy, że decyzya magistratu jest spowodowana przedewszystkiem brakiem ścisłego unormowania prawnego wzajemnego stosunku magistratu i Rady miejskiej, prezydyum Rady miejskiej z przedstawicielami grup uchwala:

Wyłonić wspólną komisyę, złożoną z trzech członków Rady i trzech członków, delegowanych przez magistrat, któraby przystąpiła niezwłocznie do opracowania zasad dalszego stosunku obu tych ciał, aby na jednem z najbliższych powakacyjnych posiedzeń Rady miejskiej prezydyum poddało pod uchwałę Rady nowy projekt szczegółowego statutu miejskiego.

W myśl powyższego zebrani przedstawiciele Rady miejskiej proponują magistratowi, ażeby odstąpił od nagłości swej decyzyi, zawieszając jej wykonanie do ukończenia rozpocząć się mających prac.

Po otrzymaniu tej uchwały, magistrat na odbytej w tej sprawie naradzie postanowił cofnąć swój wniosek o dymisyę. Wobec tego sprawa nieporozumienia między magistratem a Radą miejską została załatwioną.

O telegrafistów polskich w Królestwie. Tymcz. Rada Stanu, przygotowując kadry urzędników dla różnych działów administracyi i gospodarki krajowej, będzie musiała między innemi pomyśleć i o przygotowaniu całego zastępu służby do obsługi telegrafów kolejowych i pocztowych.

Znakomitą większość polskich telegrafistów zabrali ze sobą Rosyanie i niewiadomo kiedy i jaka ich liczba powróci do kraju po wojnie, a tymczasem już należy przygotowywać personal telegraficzny któryby w danym razie mógł stanąć do służby państwowej polskiej. Jak obliczono, będzie potrzeba około pięciu tysięcy telegrafistów, dla których przygotowania wypadnie założyć szkołę. Wydział dróg lądowych i wodnych w Stow. Techników zajął się już obecnie żywo sprawą przygotowania służby telegraficznej dla kolei i poczt.

Zjazd kobiet w Warszawie. W dniu 8 do 9 września r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd kobiet. Celem Zjazdu będzie omówienie akcyi, jaką rozpocząć należy, aby w tej stanowczej i decydującej chwili dziejowej w nowobudującym się Państwie Polskiem zapewnić kobietom należące się im słusznie prawa polityczne i cywilne. Wszystkich informacyj udziela Biuro Zjazdu (ulica Żórawia 13 m. 1) przez lipiec w poniedziałki i piątki od godziny 5 do 7 wieczór. Komitet organizacyjny stanowią: Przewodnicząca dr Justyna Budzyńska-Tylicka; wiceprzewodnicząca Teodora Męczkowska; sekretarka Anna Paradowska; członkinie Marya Chmielewska, Ludwika Jabłonowska-Korzutska, Helena Skłodowska-Szalay.

Długi miasta Warszawy. Na posiedzeniu Rady m. Warszawy stwierdzono, że dług miasta wynosi obecnie 202 miliony marek, co na mieszkańca wynosi marek 106'90. W porównaniu z obdłużeniem miast niemieckich, szczycących się wzorową gospodarką, jak Frankfurt n. M., gdzie obdłużnie na głowę wynosi 36 marek; Monachium 531, Dysseldorf 523; Kolonia 894; Mannheim 531 — stan obdłużenia Warszawy nie przedstawia się bynajmniej rozpaczliwie.

Tramwaje konne w Warszawie. Wskutek wstrzymania ruchu tramwaju elektrycznego, magistrat warszawski uchwalił uruchomić cztery linie tramwajów konnych, a mianowicie: Mokotów—dworzec wiedeński, Powązki—Plac Teatralny, Wola—Żelazna Brama, Zjazd—dworzec petersburski. W sobotę wyjechało też na miasto kilka nowych omnibusów i platform do przewożenia pasażerów. Z powodu wysokich cen, natłoku w wehikułach nie ma.

Wyroki śmierci w Warszawie. W dniu 13 b. m. wyrokami sądu polowego przy ces.-niem. urzędzie gubernialnym w Warszawie zostali skazani na śmierć: robotnik Piotr Napora z Nowej Zielonki; robotnik Kazimierz Zdrojowski z Pragi; szewc Hirsz Dawid Gontarski z Pustelnika; Michał Maliczyński z Radzymina; robotnik Piotr Wieczorek z Kątów Grodziejewskich; robotnik Józ. Szczepański z Rzyski, ponieważ wbrew przepisom posiadali rewolwery i nosili je z sobą przy napadach rabunkowych. Wyroki te zostały wykonane dnia 19 lipca, względnie 20 lipca b. r., przez rozstrzelanie.

»Bosonogość« w Warszawie. Chodzenie boso znalazło w Warszawie nie tylko zwolenników, ale także ideowych propagatorów, między innemi p. St. Fornalskiego, który działa niezmiernie gorliwie, chodząc po ulicach wytwornie ubrany i boso. Znalazł też już wielu równie ideowych naśladowców i naśladowczyń, a w niedzielę po południu w Alejach Ujazdowskich, najwytworniejszem »corsie« spacerowem Warszawy, odbyła się nawet manifestacyjna defilada bosonogich.

Odbudowa Rzgowa. Jak donoszą dzienniki warszawskie, spalone przed kilku tygodniami miasteczka Rzgów ma być odbudowane podług najnowszych wymagań techniki i hygieny, przytem ma być przy budowie brane w rachubę połączenie tego miasteczka z Łodzią dla stworzenia wielkiej Łodzi.

Ze świata.

Niedola uchodźców polskich na Morawach. Jak donoszą do »Piasta«, w Andrzejowie, w Siedmiu Dworach, w Domstablu i Glebau na Morawach znajduje się większa liczba uchodźców z Galicyi, cierpiących ostatnią nędzę. Pragną oni tylko jednego jeszcze: złożyć swoje kości, choćby z głodu, ale na własnej ziemi. Wnieśli oni podanie do starostwa w Sternbergu o pozwolenie im przeniesienia się do Galicyi do jakiegokolwiek powiatu. Odpowiedziano im, że o przeniesieniu nie może być mowy.

Ustąpienie Wundta z katedry. Znakomity filozof, fizyolog i psycholog, doktor filozofii, prawa i medycyny, Wilhelm Wundt, który przez 42 lata wykładał na uniwersytecie w Lipsku, w dniu 18 b. m. ustąpił ze stanowiska profesorskiego nagle, aby tym sposobem uchronić się od wszelkich publicznych aktów czci i hołdu.

Polacy a służba wojskowa w Rosyi. „Birż. Wied." donoszą, iż w ostatnich czasach do odpowiednich dykasteryj Polacy zgłaszają prośby o zwolnienie ich ze służby wojskowej na tej zasadzie, że Polska jest uznana za państwo samodzielne. Poważne koła wojskowe, oraz przedstawiciele wydziałów ministeryum sprawiedliwości stanowczo oświadczają, że starania takie nie będą uwzględniane, bez wchodzenia w istotę rzeczy, o czem zawiadomieni będą podejmujący starania. Petent może być zwolniony od służby wojskowej tylko w tym wypadku, jeżeli rząd tymczasowy pozwoli na zmianę poddaństwa. W najbliższym czasie wydziały, których to dotyczy, opracują specyalny projekt co do cudzoziemców, powołanych do wojska".

Burcew a car. Głośny swego czasu Włodzimierz Burcew, który przez długie lata, choć zamieszkały w Paryżu, toczył zacięte z caratem, zażądał obecnie w Petersburgu, aby b. car Mikołaj II stawiony był przed sąd przysięgłych i osobiście za wszystko pociągnięty do odpowiedzialności, a w razie przegrania procesu wygnany był na zawsze z granic Rosyi.

W republice kronsztadzkiej Dzienniki rosyjskie zaznaczają, że położenie w Kronsztadzie dotychczas nie wyjaśniło się. Republikanie kronsztadzcy nie okazują dotychczas nawet cienia skłonności do poddania się naczelnej władzy petersburskiego rządu tymczasowego. Podkreślają oni teraz, mocniej niż kiedykolwiek, niepodległość rzeczypospolitej kronsztadzkiej. Uchwalono też odrębny uniform dla garnizonu miejscowego. Aresztowanych oficerów dotychczas nie wypuszczono na wolność.

Aresztowanie biskupa prawosławnego. W mieście gubernialnem rosyjskiem Czernihowie aresztowano »archi-episkopa« Wasyla i przywieziono go do Petersburga. »Najświętszy synod« wystąpił z protestem, twierdząc, że aresztowanie członków synodu — fakt niesłychany w dziejach cerkwi rosyjskiej i że członkowie synodu, jako wyższej instytucyi prawodawczej cerkiewnej, korzystają z praw nietykalności osobistej.

Archiepiskopowi Wasylowi zarzucono między innemi organizowanie wspólnie z M. Makłakowem wyborów do czwartej Dumy w duchu przez dawny rząd upragnionym.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Opowieści Hofmana« J. Offenbacha; występ Jadwigi Dębickiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Pan Geldhab«, komedya Al. hr. Fredry i »Lita et Comp.«, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

We środę, dnia 25 b. m.: »Pan Geldhab« i »Lita et comp.«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla legionistów jeńców w gub. samarskiej: Julia Duda 15 K.

Na Rząd Narodowy: Marya Pańczyszyn zebrane na przedstawieniu amatorskiem w szkole ludowej 60 K.

Z opery.

W zmienionej obsadzie wystawiono onegdaj »Fausta«. Partyę Małgorzaty śpiewała p. Aleksandra Szafrańska, partyę Mefista powierzono p. Tarnawskiemu, zaś Fausta p. Stępniowskiemu. O kreacyach tych słów kilka.

Cechą dawniejszych oper, do których się i »Faust« zalicza, jest to, że dla wytworzenia sądu o całości starczy niejednokrotnie wysłuchanie tylko jednego, najbardziej charakterystycznego fragmentu. Stąd to na przykład dla oceny partyi Małgorzaty wystarcza akt trzeci, to jest scena ogrodowa, a głównie arya z klejnotami; dla partyi Mefista dość usłyszeć serenadę w akcie czwartym, dla Fausta zaś kawatinę.

I tak też zazwyczaj się ocenia całość, zwłaszcza, gdy się ma za sobą wspomnienie co najmniej — kilkunastu przedstawień »Fausta«. Jakże jednak zawodną okazała się ta metoda właśnie ostatnim razem! Mogła ona skrzywdzić przedewszystkiem przedstawicielkę Małgorzaty, p. Szafrańską. Wobec jej kreacyi bowiem byłoby stanowisko czysto muzyczne jednostronne: wszakże ona nie tylko śpiewa i niejednokrotnie szczery zachwyt budzi swym głosem, władając tem narzędziem z zadziwiającą znajomością wszystkich jego tajników, ale ze szablonu opery stwarza postać żywą, której tragizm wzrusza, postać o niezmiernie bogatej skali uczucia. Weźmy jeno scenę przed zwierciadłem: stanowi ona zazwyczaj wirtuozowski popis śpiewaczki, która martwo wpatruje się w zwierciadło, by tem swobodniej szafować trudnymi passażami. Jakże inaczej p. Szafrańska. Śpiew (jako pierwiastek wyłącznie muzyczny) przyjmowało się, jako rzecz zupełnie naturalną, a poza tem przeżywało się wraz z artystką psychiczny proces sytuacyi i podziwiało, jak głos naginał się do gry uczuć i na odwrót, gdy gra czerpała uczuciowy wyraz z muzyki. Trudno wyobrazić sobie doskonalsze zestrojenie gry i śpiewu w tej scenie. Natomiast nie godzę się na przejaskrawioną mimikę i gestykulacyę przy śmierci Walentego, gdyż stanowiła ona zbyt silny kontrast wobec powagi uroczystego chorału, rozbrzmiewającego właśnie w tej chwili. To jednak zanadto drobny szczegół, nie naruszający ogólnego wrażenia; a streściło się ono w podziwie dla sumy tych wszystkich piękności wokalnych i dramatycznych, które w każdej nowej partyi roztacza bogaty talent p. Szafrańskiej. Partyę tytułową śpiewał p. Stępniowski. „Kawatiny" niestety nie słyszałem, lecz reszta starczy, by w słowach szczerego podziwu uznać talent p. Stępniowskiego, zdobywającego w każdej nowej partyi ogólne sympatye.

Ogólne zaciekawienie obudził występ p. Tarnawskiego w roli Mefista. Śpiewak odpowiedział godnie oczekiwaniom: interesował pomysłową grą, podkreślającą każdy szczegół akcyi, dawał pełne zadowolenie swoim śpiewem. Serenada zdobyła zamierzony efekt; nie dziw, że rozległy się po niej oklaski. Artystę przyjmowano bardzo serdecznie. Wniósł on na scenę jakby świeży powiew tak, że i reszta wykonawców dostrajała się do tego tonu i sprawiła, że przedstawienie wypadło bez zarzutu.

Dr Józef Reiss.

O zwołanie Trybunału państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Pos. baron Hoch zażądał od prezydenta Izby posła dr Grossa listownie zwołania Trybunału Państwa (Staatsgerichtshof).

Prezydent Gross odpowiedział, że po zebraniu się parlamentu zarządzi wybór dwóch nowych członków Trybunału w miejsce dr Porzera i Bauerlego, a następnie porozumie się z prezydentem Izby panów co do zwołania Trybunału państwa.

Trybunał państwa sądzi wszystkich ministrów, oskarżonych o naruszenie konstytucyi.

Cele polityki czeskiej.

(Telefonem).

Praga, 24 lipca.

Były czeski minister Praszek omawia w dzienniku »Venkov« żądania i cele polityki czeskiej. Słowianie w Austryi stwierdzili podczas ostatniej sesyi parlamentu, że dążą do przebudowy państwa na podstawie samodzielności i niezawisłości poszczególnych narodów. Walka Czechów na niewdzięcznym terenie wiedeńskiego parlamentu była jednak przygrywką do daleko idącej walki o historyczne i naturalne prawa Czechów. »Teraz lub nigdy« musi być hasłem Czechów. Jeżeli pominą obecną sposobność, nie znajdą jej nigdy. Czesi powinni wykluczyć wszelki kompromis co do żądania odrębnego państwa czeskiego z przyłączeniem Słowaków węgierskich. Tylko co do stosunków wewnętrznych w państwie czeskiem dopuszczalny jest kompromis z tymi, którzy w skład tego państwa wejść mają. Czesi gotowi są do udziału w obradach komisyi konstytucyjnej tylko w granicach powyższego programu i o tyle, o ile akcya ta rządu nie ma być akcyą, usypiającą naród czeski. Jeżeli Czesi wezmą udział w obradach komisyi konstytucyjnej, to tylko w tym celu, aby program swój z 30-go maja br. bardziej szczegółowo określić i silniej jeszcze zaakcentować, tak, by wszystkie czynniki nietylko w państwie lecz i poza granicami przekonały się, że Czesi trwają przy żądaniu zupełnie samodzielnego państwa i że żądanie to nie jest wpływem chwilowego nastroju, lecz głębokiego przeświadczenia o historycznem i naturalnem prawie ludu czeskiego.

Odezwa rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 lipca.

(Ag. pet.). Tymczasowy rząd wydał odezwę, w której wobec ofenzywy sprzymierzonych wzywa naród rosyjski, żeby w tej strasznej chwili nie szkodził nowej wolnej Rosyi dalszym zamętem i zaburzeniem. Rząd zapewnia, że ani jedna kropla krwi żołnierza rosyjskiego nie będzie przelana za cel, któryby był obcym uczuciom demokracyi.

Wykonując zapowiedziane w oświadczeniu rządowem z 19 maja zasady polityki zagranicznej, ma rząd zamiar zaprosić sojuszników na wspólną konferencyę w ciągu sierpnia, aby ułożyć ewentualne zmiany co do ogólnej oryentacyi w polityce zagranicznej sojuszników i pogodzić tę politykę z zasadami, proklamowanymi przez rząd. Na tej konferencyi Rosya będzie reprezentowana nietylko przez dyplomatów, lecz także przez zastępców rosyjskiej demokracyi. Oświadczenie przyrzeka dalej przeprowadzić wybory do konstytuanty 30 września, przyrzeka usunięcie rang urzędniczych, tudzież odznaczeń z wyjątkiem odznaczeń za wojenne czyny bohaterskie.

Odroczenie konferencyi sztokholmskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Korespondent sztokholmski »N. Fr. Presse« donosi, że na żądanie Francuzów, którzy stanowczo udział swój w konferencyi w Sztokholmie przyrzekli, **odroczoną została konferencya na 1 września.**

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

(Wieczorem). Walka artyleryi we Flandryi trwa nieprzerwanie.

Silny rosyjski atak na wschód od Dynaburga nie udał się.

We wschodniej Galicyi postępujemy naprzód z powodzeniem.

Postępy kontrofenzywy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

(Biuro Wolffa). We wschodniej Galicyi także dnia 22 lipca szliśmy naprzód. Gwałtowny napór naszych wojsk wstrząsnął front od Tarnopola aż do Podkarpacia. Nasze wojska między Brzeżanami a Haliczem także napierają nieprzyjaciela. Liczba wziętych jeńców jeszcze nie jest ustalona. **Zdobyliśmy 47 armat, w tem większą ilość ciężkich.**

Chociaż Rosyanie mieli zamiar, tak jak przy poprzednich odwrotach, wszystko puścić z dymem, nie zdołali dzięki naszym zarządzeniom planu swego w pełni urzeczywistnić. Koło Zborowa spalili jeden z wielkich mostów na głównej drodze. Pozostawili jednak nienaruszono liczne mosty drewniane, prowadzące przez Strypę, jak również wielki most koło Jezierny przez Woduszkę. W wielu miejscowościach znajdujemy magazyny z żywnością i amunicyą. Zamiar nieprzyjaciela, by skład amunicyi w Jeziernej wysadzić w powietrze, udał się tylko w części. Przed południem 21 lipca przybyła niemiecka straż tylna, która uratowała część zapasów i odprowadziła ją do swego użytku. — Także zapasy żywnościowe w Jeziernie zdołali Rosyanie tylko w części ze sobą zabrać.

Około południa 21 lipca zdobyliśmy miejscowości Medowce i Kozłów, 10 klm. na południowy wschód i na południe od Jezierny. Stanęliśmy na odległość 9 klm. od Tarnopola, skąd widać dobrze jedną z wież kościelnych tego miasta.

Naszego pochodu Rosyanie nigdzie nie zdołali powstrzymać, a ich uderzenie z Tarnopola przy użyciu automobili pancernych nie udało się. Ogień zaporowy naszych bateryj zmusił je do odwrotu.

Dnia 22 lipca zyskaliśmy bardzo znacznie na terenie. Na południe od Strypy kolumny nasze wraz z kawaleryą osiągły w nocy 22 lipca stacyę Denysów. Nad Strypą na wschód od linii kolejowej Rożów—Tarnopol wzięliśmy pod niszczący ogień naszej artyleryi kolumny rosyjskie, które cofały się w stronę wschodnią. Na wszystkich drogach leżą zwłoki w stanie rozkładu zabitych żołnierzy rosyjskich. Nasi ułani i strzelcy zawrócili koło stacyi Denysowa jeden pociąg rosyjski, który usiłował ujść w stronę wschodnią. Oprócz masy amunicyi i środków żywności zdobyliśmy ciężkie działa płaskostrzelne, przygotowane do załadowania na stacyi kolejowej.

Przed południem 22 bm. piechota przekroczyła linię kolejową szerokim frontem. Chociaż mnóstwo urządzeń obronnych na wschodnim brzegu Styru miało tak szeroko rozpostarte i jeszcze zupełnie nietknięte zapory druciane, że można się było w nich doskonale bronić odcinkami, Rosyanie nie stawiali nigdzie oporu poważnego. Ich tylne straże zostały wszędzie pobite. Widziano daleko na horyzoncie ustępujące po obu brzegach Strypy rosyjskie kolumny, których odwrót gdzieniegdzie zmieniał się w ucieczkę.

Ciepła sucha pogoda sprzyjała szybkiemu posuwaniu się naszych wojsk. Drogi się polepszyły. Baterye polowe postępowały wraz z piechotą na przodzie, a także ciężka artylerya, nawet największe kalibry, z jak największą szybkością ciągnięto dalej. Przed Tarnopolem stawiali Rosyanie zacięty opór. Na wzgórzach na wschód od miasta ściągnęli wielkie masy ciężkiej i lekkiej artyleryi. Rano 22 bm. dotarła niemiecka piechota do Seretu, który przed Tarnopolem rozszerza się w rodzaj jeziora. Rosyanie zasypywali brzeg zachodni rzeki gradem granatów i szrapneli. — Równocześnie mnóstwo karabinów maszynowych, ustawionych na wieżach kościelnych i wysokich budynkach miasta, otworzyły gwałtowny ogień. Byłoby łatwo złamać rosyjski opór, strzelając z ciężkich dział na miasto, które dawało temu oporowi podstawę, podobnie jak to Francuzi w takich wypadkach nie wahali się swoich własnych miast równać z ziemią.

Nastrój i duch naszych wojsk jest stosowny do tego świetnego sukcesu pewny zwycięstwa i gotów do ataku.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zgubiono

dnia 19 lipca, wieczór, przechodząc Rynkiem, sukienkę jasną, bluzkę, chusteczkę jedwabną turecką i pasek czarny. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Staszica 5, III p. 6481

Młody

inżynier-elektrotechnik, królewiak, **poszukuje jakiejkolwiek posady zaraz** w Królestwie Polskiem lub Galicyi. Chętnie przyjmie posadę nauczyciela matematyki lub fizyki, w Królestwie Polskiem, w szkole średniej. Adres: Królestwo Polskie, gub kieleska, obwód Buski, poste restante, **Stopnica** dla A. E. 6510

Ważne dla właścicieli dóbr i dzierżawców!

Mechanik-monter-maszynista, specyalista z działu maszyn rolniczych i młocki, poleca się. A. Cnudzik, Mielec. 6494 1 2

Praktykanta

przyjmie zaraz biuro techniczne za miesięcznem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje firma: Libmann i Machauf, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 6514 1 3

Chłopca do biura

umiejącego biegle pisać, przyjmie Fundusz wdów i sierót, Kraków, ul. Grodzka l. 40, II p. Zgłoszenia między godz. 4 a 5. 6500

Do dwuletniego chłopczyka na wsi, koło Krakowa, potrzebna

panna

kwalifikowana. Zgłoszenia u Dra Deichesa, Rynek główny 15, II p. 6493

Krawcowa (Niemka) rozumiejąca i po polsku, wykształcona w szyciu sukien i kostyumów, poszłaby szyć na wsi w domu obywatelskim. I. Parma w Białej, Wenzelisgasse 9. 6596 1 2

Zwracam się

z uprzejmą prośbą do łaskawych Pań, które dnia 7 lipca, w sobotę, jechały z Krakowa do Zakopanego w jednym przedziale z nami, aby raczyły zostawioną przez zapomnienie torebkę z pieniądzmi odesłać pod adresem: M. B., Chabówka, do Jędrzeja Wójcika. Będę bardzo wdzięczna tym paniom, gdyż znalazłam się w smutnem położeniu. 6505

Posady w aptece

poszukuje zaraz asystentka farm. Zgłoszenia: **E. Baberówna, Wadowice.** 6394 4 4

Agronom

z dobremi poleceniami, z praktyką 20-letnią w intensywnych gospodarstwach, w razie potrzeby może złożyć kaucyę, wdowiec, **przyjmie posadę:** rządcy, kontrolora, buchaltera lub samoistnego ekonoma w Galicyi lub w Królestwie. Adres: **Zydecki**, poste restante, **Oleszyce.** 6396 2 3

Służąca

spokojna, uczciwa, oszczędna, pracowita, skromnych wymagań, lat 35 do 50 licząca, umiejąca gotować, potrzebna zaraz do dwóch osób na wieś. Zgłoszenia listowne pod A. W. Tarnogóra, p. Sarzyna. 6399 3 4

Rutynowanej kasyerki

z dobremi referencyami i kaucyą poszukuje się do pierwszorzędnego magazynu mód. Oferty pisemne przyjmuje Biuro ogłoszeń Statter, Kraków, ul. Gołębia 2. 6417 2 2

Technik dentysta

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „Technik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6381 3 3

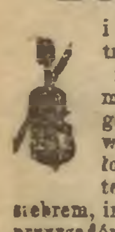
Jednoroczny ochotnik

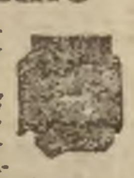
poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem i użyciem fortepianu, przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia pod **Jednoroczny** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6392 4 5

Kamienicę

kupię (najchętniej w dzieln. Piasek) z wkładem do 35.000 K. Zgłoszenia pod „Hypoteka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6331 2 3

Bezpłatnie





i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, [illegible], 25·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada**, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). 3469 14 40

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 6364 1 5

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 1 20

Kanarki

prawdziwe harceńskie, młode i stare, do sprzedania. Kleczka, ul. Bosacka 8, I p., dom kolejowy. 6515 1 2

2 pokoje umeblowane

do wynajęcia. Na miejscu obiady. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 6509 1 3

Kupię parcelę

na końcu ulicy Łobzowskiej, lub na Piasku za ulicą Kazimierza Wielkiego, ku Krowodrzy. Zgłoszenia pod „Parcela 123" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6503

Z kapitałem

30.000 K i więcej, przystąpię do solidnego interesu lub przedsiębiorstwa. Wiadom. z grzeczności w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 6498 1 3

Potrzebne mieszkanie

umeblowane, 3 pokoje, światło elektryczne, kuchnia gazowa, piec gazowy do łazienki, na sierpień lub wrzesień. Zgłoszenia pod „Cena obojętna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6491 1 2

Parcele

1600 s. ☐ w całości, oraz 198 s. ☐ z domem drewnianym do sprzedania w Dębnikach. Adres: P. Czuj, Dębniki, ul. Zagrody 234. 6508 1 2

Do sprzedania

mała kasa werth., szafa lekarska, rezerwoar i klozet pokojowy, mała toaletka, książki lek. i inne. Ulica Radziwiłłowska 19, II p., na lewo, od godz. 12 do 5-tej po poł. 6438 1 3

Do sprzedania

fortepian w dobrym stanie, orzechowy, krótki, marki Bergera: ul. 5-go Listopada 29/I p. (Starowiślna). Oglądać od godz. 3—6 po południu. 6519 1 3

Dla zakładu rysowniczego

monogramy i wzory dziurkowane do haftu, używane, hurtownie do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 54, parter, oficyna, od godz. 2—6 po poł. 6513 1 3

Kamienica

w starym Krakowie do sprzedania. Wiadomość w Biurze administracyi realności, Karmelicka 15, parter. 6497 1 3

Tercyana

człowieka zdrowego, statecznego i piśmiennego, poszukuje gimnazyum powiat. w Brzesku. Wynagrodzenie 100 kor. miesięcznie, do tego pomieszkanie i światło, a opał w zimie. — Podania z odpisem świadectw wprost do Dyrekcyi gimnazyum. 6471 1 4

Poszukuje się

2 wagonów Portlandcementu do natychmiastowej dostawy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **6512.** 6512 1 2

Kucyki

jeden lub dwa z uprzężą i **mały wózek** kupi Z. Kulczyński, Kraków, ul. Floryańska 55. 6397 3 3

Kupujemy

lakiery,
farby olejne,
pokosty. 6492

Chemiczna fabryka farb, Perchtoldsdorf pod Wiedniem.

Las - Olkusz.

Za korespondencyę z 8 lipca serdecznie dziękuję. Proszę o podanie adresu lub naznaczenia czasu, miejsca i znaku poznania najdłużej do 28 lipca. Może być Olkusz lub okolica. Dyskrecya pewna i pożądana.

6454 2 2 **Eurypides.**

Emeryt rządowy

lat 38, poślubi przystojną pannę o niezwykłych zaletach ducha, dobrą, łagodną, nader pobożną, posiadającą własny majątek. Adres proszę podawać do domu: Niemczynowski, Nadbrzezie. 6395 2 3

Kupię dom

w Krakowie, za dopłatą 10 tysięcy koron. Zgłoszenia odbiorę pod „Dom 10" w Administracyi N. Reformy". 6301 4 6

Wstępny

egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn.

Opieka wychowawcza.

Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 6385 4 5

Obiady

z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia 16, I p. Wydaje się w domu i na miasto. 6100 7 10

Z magistrów

farmacyi poszukuje **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** 6120 5 10

Poszukuję dzierżawy

5—150 mg. gruntu z budynkami, najchętniej blisko kolei. Tichy w Przecławiu, obok Dębicy. 6131 5 5

Apteka

pod „Białym Orłem" Franciszka Göttingera w Bochni poszukuje **magistra** na dłuższe zastępstwo, ewentualnie na stałą posadę. 6521 1 2

Rządca-ekonom

gorzelnik, wolny od wojska, żonaty, z 30-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, szuka posady zaraz. **O. P. Łęki Górne,** powiat Pilzno. 6429 2 3

Panna

lat 18, przyjmie posadę na wyjazd jako towarzyszka do starszej pani lub guwernantka do dziecka; chętnie pomoże w zajęciach domowych. — Zgłoszenia pod **Marya 100.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6434 2 3

Kierownik

Składnicy Kółka rolniczego lub innego podobnego przedsiębiorstwa handlowego, **poszukuje posady.** Może złożyć kaucyę w żądanej wysokości. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Handlowiec"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6404 3 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 9 40

Krochmalu ryżowego

benzyny, mydła o wysokiej zawartości tłuszczów kwasowych, gumy arabskiej, boraksu, poszukuje pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 6306 4 6

Kupuję i sprzedaję:

ubrania męskie, futra, dywany perskie — **S. Katzner, Bracka 5.** 5206 17 20

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 5893 6 0

Odbudowa kraju

miesięcznik, poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, organ „Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie", pod redakcyą Dra Leona Biegeleisena.

„Odbudowa kraju" porusza wszelkie kwestye, związane z całokształtem odbudowy ziem polskich i jest obecnie jedynem polskiem pismem zajmującem się poważnie ekonomicznemi sprawami naszego społeczeństwa.

Prócz artykułów pióra pierwszorzędnych naszych autorów i działaczy, tak na polu nauki, jak też pracy społecznej, posiada „Odbudowa kraju" bardzo liczne wiadomości, tyczące się stanu gospodarczego wszystkich ziem polskich, oraz nader bogaty dział anonsowy, który stronom interesowanym ułatwia przegląd poważnych i solidnych firm.

Treść zeszytu drugiego:

Prof. Dr Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne. Prof. Dr M. Matakiewicz: Odbudowa kraju a gospodarstwo wodne. Dr Władysław Leon Biegeleisen: Uwagi o odbudowie. II O własnych siłach. Prof. Dr M. Thullie: Żelbet przy odbudowie kraju. Dr Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa. Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej. V.-dyr. Banku hip. Dr Kornel Paygert: Echa zjazdu w sprawie spółek dla odbudowy kraju. Dr Stanisław Goliński: Polityka gospodarcza w zakresie polskiego ogrodnictwa. Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi. — Odbudowa Prus wschodnich. (Doc. Dr B.). Uwagi w sprawie odbudowy warunków bytu urzędników. Sekr. Tad. Przeorski: Obecna liczba ludności w Galicyi. — Z działalności polskich instytucyj gospodarczych i społecznych. — Dział sprawozdawczy. — Od Redakcyi.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

rocznie K 24·— półrocznie K 12·—
kwartalnie K 6·— numer pojed. K —2·50

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 6483 1 2

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury.

Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6436 2 3

Poszukuję posady biurowej. Mam ukończoną II kl. wydziałową, buchalteryę i piszę na maszynie. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin „N. Reformy" dla **D. D.** 6423 3 3

Poszukuję

do kupna domu z ogrodem na prowincyi, lub w Krakowie. Wiadomość: Górska, ul. Dolnych Młynów l. 3, I piętro. 6428 3 3

Potrzebny

nauczyciel z jęz. francuskim dla chłopca z 4 kl. gimn. realnego na wieś do Królestwa. Adres: Gałyński, Szczucin, dla Rybickich. 6439 2 2

Kilku ślusarzy

i 1 elektromonter znajdzie stałe zatrudnienie w Krakowskiej Gazowni miejskiej. 6442 2 4

Magister farmacyi

superarbitrowany, szuka posady, najchętniej w okolicy podgórskiej. — Łaskawe warunki: B. Piętowski, ul. Garbarska l. 7, I p. **Dla M. F.** 6444 3 3

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6448 2 3

Panna

z kursem handlowym i praktyką sklepową, poszukuje zaraz posady, najchętniej w dziale papierowym. Zgłoszenia: S. K., Kraków, ul. Krupnicza 26, parter. 6464 2 3

Kompletne

urządzenie salonu do sprzedania. Wiadomość: ul. Warszawska l. 69. 6435 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6269 7 10

OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Falata, Kotsisa, Streitta i innych do nabycia

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA"

Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 6238 5 12

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4760 8 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

L. 9647/Ad. 6489

C. k. Namiestnictwo Krajowy Urząd gospodarczy w Krakowie ogłasza:

Konkurs

w celu obsadzenia czternastu posad inspektorów obrotu ziemniakami z zakresem działania, odpowiadającym analogicznie przepisom rozp. ces. z 11 czerwca 1916, Dz. u. p. Nr 176 o powiatowych inspektorach zbożowych.

Ubiegać się mogą mężczyźni w pełni sił, posiadający wykształcenie ogólne i praktyczne wiadomości rolnicze.

Zgłoszenia pisemne, zawierające przedstawienie biegu życia i dotychczasowego zajęcia, tudzież stosunku do służby wojskowej wnosić należy, wraz z odpisami świadectw, do c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego w Krakowie, ul. Czysta 16, **do dnia 31 lipca 1917 roku.**

Warunki umowy służbowej zostaną ustalone na podstawie ustnego porozumienia. Objęcie posady nastąpi dnia **10 sierpnia 1917 r.**

Kraków, dnia 12 lipca 1917 r.

Ogłoszenie.

W powiecie wierzbnickim (Królestwo Polskie — okupacya austryacko-węgierska) jest ponad 40 posad nauczycielskich przy nowo-kreowanych szkołach ludowych do obsadzenia.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do c. i k. Komendy powiatowej w Wierzbniku **do 20 sierpnia 1917 r.**

Kandydaci stanu nauczycielskiego winni do podania dołączyć: metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego i świadectwo moralności. 6491

Powszechne ubezpieczenie

w pożyczce wojennej jest

najtańszą i najkorzystniejszą

formą

4621 10 0

ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także **oficerów i żołnierzy,** będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, wpłacone **raty nie przepadają,** lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia

przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ulica św. Marka l. 20 II p.

Starszy mężczyzna

władający językiem polskim i niemieckim, wolny od wojska, poszukuje posady w przedsiębiorstwie fabrycznem lub przemysłowem, jako magazynier. Zgłoszenia pod **B. L. 20.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6445 2 2

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. Bracka 10, parter, w podwórzu, na prawo. 6550

Do sprzedania

surdut (Waffenrock) urzędniczy i płaszcz, może być dla studenta, ubranie tenisowe i zarzutka. Wiadomość u Górki, ul. Mikołajska 24, Tel. 3037. Uskutecznia przez wakacye wierzchy do futer oraz przeróbki. Tamże potrzeba chłopca do nauki. Pierwszeństwo ma, który już był na nauce. 6485 1 4

Młyn

wodny, z zabudowaniami i piekarnią, oraz gospodarstwem rolnem w miasteczku prowincyonalnem zachodniej Galicyi do sprzedania pod korzystnymi warunkami, z powodu śmierci właściciela. Gotówka potrzebna 38.000 K. Tylko reflektantom, zgłaszającym się osobiście, udziela bliższych wyjaśnień kancelarya adw. Dra Nichthausera, Kraków, ul. Floryańska 49. 6459

M. Ochorowicz-Monatowa

Gospodarstwo kobiece

Tom I.

Treść: Wstęp. Najważn. wiadomości. Mieszkanie i kuchnia. Czyszczenie pomieszkania. Roboty w gospodarstwie. Ozdabianie pomieszkania. Ubrania i bielizna. Odżywianie. Służba. Budżet. Ilustracye i tablice kolorowe w tekście.

Cena egz. kartonowanego 12 K. Przesyłka 1 K 30 h.

Wysyła za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek l. 17. 6473 1 5

Do wynajęcia

od 1 sierpnia, lub zaraz, 2 pokoje umeblowane, łazienka, oświetlenie elektryczne, kuchenka gazowa. Wiadomość u dozorcy domu, ul. Karmelicka 46. 6457

Tani bazar

towarów bławatnych, jedwabiu, porcelany i t. p., który istniał przed wojną w pałacu Spiskim został na nowo otworzony przy ul. Floryańskiej l. 43, I piętro, pod firmą R. Immerglück. 6474 2 2

Mały bufecik mahoniowy

sześć foteli dywanowych, łóżko mosiężne i meble salonowe, nadeszły w bieżącym tygodniu do 6458 1 3

Hali licytacyjnej, Bracka 5.

Stowarzyszenie właścicieli realności Wielkiego Krakowa poszukuje płatnego

sekretarza.

Wymagania: znajomość ustaw podatkowych i pisania na maszynie. Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy skarbowi, następnie ewakuowani adwokaci lub inwalidzi z odpowiednią kwalifikacyą. Oferty z podaniem warunków wnieść należy do 31 b. m. pod adresem powyższego stowarzyszenia, ul. Sławkowska l. 14. 6501 1 3

Henryk Askenase sekretarz. **prof. Władysław Pietrzycki** przewodniczący.

Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.

HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE

przy ulicy Dietlowskiej l. 68

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od godz. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca koła handlowych przy c. k. Sądzie kraj. — Wpisy przyjmuje się codziennie. 6496 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 85 0

Zaraz do objęcia

miejsce pedagoga doświadczonego, energicznego, dla dwóch uczniów: 5 kl. i 3 klasy. — Wiadomość: Dwór Graboszyce, p. Zator. 6507 1 2

Przewyborne

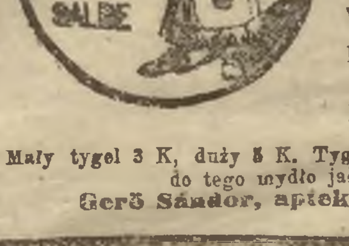
gotowe zupy

o smaku grzybków, jarzyn, kminku i inne

1 karton, 100 paczek 16 koron.

Paczka, dająca 4 do 5 talerzy bardzo dobrego, aromatycznego rosołu bulionowego, do drobnej sprzedaży 20 halerzy. Wysyłkę na próbę najmniej 2 kartonów sortowanych, za zaliczką, uskutecznia wyrób środków spożywczych na wielką skalę

J. Hautner, Praga II, 1199 A. 6490



Swędzenie
Pocenie 3321 31 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykőrös 77.

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

32 c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron.** Główna wygrana:

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 26 lipca 1917

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

6430 0 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.